



PIĄTEK-NIEDZIELA
27-29 SIERPNIA 2021

Redaktor wydania:
Dominik Smaga
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 166 (7131)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Kiedy ranne wstają zorze, sąsiad obok spać nie może

OBYCZAJE Niektórzy mieszkańcy jeszcze śpią, gdy z kościelnych głośników zaczyna rozbrzmiewać msza. Niedzielne pobudki o siódmej rano drażnią część sąsiadów, którzy żądają przyciszenia urządzeń. – Jak ściszam, to ktoś przychodzi, żeby pogłośnić – odpowiada proboszcz

Agnieszka Antoń-Jucha

Sporne głośniki wiszą na zewnątrz kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbego przy lubelskiej Drodze Męczenników Majdanka. Urządzenia nadają mszę dla wiernych stojących wokół świątyni. Ale nabożeństwa słyszą też mieszkańcy pobliskiej ul. Elektrycznej. I nie wszystkim się to podoba

– Jest to głośne i przeszkadza ludziom w niedzielnym śnie – skarży się jeden z mieszkańców. – Przecież ludzie pracują na trzy zmiany i często niedzielny poranek jest momentem, kiedy idzie się spać po pracy. Te dźwięki utrudniają zasypianie.

Proboszcz parafii zapewnia, że niechętnie włącza nagłośnienie o godz. 7. – Bo wiem, że to jest za wcześnie – przyznaje ks. kan. Marek Sapryga. – Tylko co mam zrobić, jak przychodzą do mnie ludzie, którzy uczestniczą w mszy modląc się w Ogrodach Maryi i proszą, by włączyć nagłośnienie na zewnątrz? Tak było również w ostatnią niedzielę. Jak



Dzwony zamontowane na zewnątrz kościoła ułatwiają wiernym uczestnictwo w mszy, ale przeszkadzają niektórym sąsiadom

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ściszam, to ktoś przychodzi i prosi, żeby pogłośnić.

– Kiedy są już poluzowane limity osób w budynkach, te głośniki nie są potrzebne, a nadal od godz. 7 rano rozbrzmiewają dźwięki mszy – twierdzi nasz Czytelnik, któremu nagłośnienie prze-

szkadza w spaniu. – Proszę o interwencję, bo to nie jest normalne, żeby proboszcz robił pobudki w niedzielę o 7 rano mieszkańcom osiedla lub nie dawał zasnąć po nocnej zmianie.

Duchowny odpowiada, że osób słuchających nabożeń-

stwa w ogrodach jest sporo, a kapłani wychodzą do nich z komunią i tacą.

– W każdej z niedzielnych mszy na zewnątrz kościoła uczestniczy ok. 100 osób. Tam także spowiadamy – mówi ks. Sapryga. Dodaje, że dotąd miał tylko dwie

skargi na głośniki. – Jak pogodzić rzeszę parafian z pojedynczymi głosami sprzeciwu? – pyta kapłan. – Jestem między młotem a kowadłem.

Okazuje się, że skargi dotyczące kościołów trafiają też do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. – Są to pojedyncze przypadki. Zgłoszenia dotyczące kościoła przy Drodze Męczenników Majdanka nie mieliśmy – słyszemy w WIOŚ, instytucji zajmującej się m.in. badaniem przekroczeń norm hałasu.

– Trafiające do nas zgłoszenia dotyczą np. dzwonów, które biją wcześniej rano, albo muzyki. Do tej pory nie stwierdziliśmy przekroczenia norm – przyznają w WIOŚ. Inspektorzy wybierają się już na pomiary do kolejnej lubelskiej świątyni. Nie ujawniają, o którą chodzi.

Proboszcz z Drogi Męczenników Majdanka twierdzi, że problem rozwiąże się sam, gdy zmieni się pogoda i niewiele osób będzie się modlić na zewnątrz.

TAKIE MAMY NORMY

W przypadku zabudowy wielorodzinnej poziom hałasu w porze nocnej (godz. 22-6) nie powinien przekraczać 45 decybeli, natomiast 55 decybeli w porze dziennej (godz. 6-22). W przypadku zabudowy jednorodzinnej normy hałasu wynoszą 40 dB w porze nocnej i 50 dB za dnia.

KOMU SIĘ ZABRANIA

Prawo ochrony środowiska zabrania używania instalacji nagłaśniających na publicznie dostępnych terenach miast, terenach zabudowanych i przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Zakaz nie dotyczy m.in. uroczystości oraz imprez związanych z kultem religijnym.

ZDARZAJĄ SIĘ SPORY

Na Pomorzu spór o odgłosy trafił aż do sądu. Chodziło o elektroniczne dzwony wygrywające melodie religijne. W kwietniu 2019 r. sąd orzekł, że odtwarzanie melodii w czasie, gdy w kościele nie ma mszy i wydarzenia religijne, jest niezgodne z Prawem ochrony środowiska.

To nie może tak tu leżeć i truć

ZAGROŻENIE Ekologiczną bombę w środku Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego odkrył jeden z naszych Czytelników. Niezabezpieczony eternit składowano za zgodą wójta w Ciechankach. Po naszej interwencji rakotwórczy materiał ma zniknąć jeszcze dziś

Mówimy o blisko trzydziestu paletach starego eternitu, 20-tonowej bombie ekologicznej – mówi Damian Duda, który powiadomił nas o niebezpiecznym znalezisku na placu buraczanym. – Palety są źle zabezpieczone, eternit jest na wierzchu, oderwane kawałki mają bezpośredni kontakt z ziemią. Nie ma żadnego oznakowania, że jest składowisko materiałów niebezpiecznych, rakotwórczych. W pobliżu płynie rzeczka i tylko patrzeć, jak



O składowisku zaalarmował nas Damian Duda

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

do wody przenikną z deszczem mikrowłókna rakotwórczego azbestu.

Plac buraczany, na którym znajduje się eternit, należy do gminy Puchaczów. Palety nie zostały porzucone, ale są tutaj składowane za zgodą wójta.

– W gminie trwa akcja wymiany pokryć azbestowych – mówi wójt Andrzej Grzesiuk. – Firma wykonująca demontaż i zbiórkę szkodliwego eternitu poprosiła o wskazanie miejsca na tymczasowe składowanie szkodliwych odpadów. Mowa była maksy-

malnie o dwóch tygodniach. Wskazałem stary plac buraczany w Ciechankach, pod warunkiem prawidłowego zabezpieczenia i oznakowania tymczasowego składowiska.

Problem w tym, że materiał zawierający azbest nie jest prawidłowo składowany. – Po stwierdzeniu, że zabezpieczenie jednak nie jest właściwe, nakazałem firmie natychmiastowe wywiezienie eternitu – zapowiada Grzesiuk. – Ma to zostać wykonane w piątek.

PAWEŁ PUZIO

PRZEGLĄD TYGODNIA

FIKU MIKU W PORTFELIKU Tomasz Pitucha, radny-bojownik i męczennik z PiS, pogromca tęczy i innych promotorów homoseksualizmu i pedofilii, może się spodziewać wizyty smutnego pana. Chodzi o komornika i prawomocnie przegrany przez polityka proces z aktywistą LGBT Bartem Staszewskim. Ponieważ Pitucha nie chciał zapłacić 5000 zł, to teraz komornik dorzuci mu do rachunku 725 zł innych kosztów.

Radny będzie miał niezapomnianą okazję przekonać się na własnym koncie, jak wygląda w rzeczywistości prawo i sprawiedliwość



...
NAWRÓCONA Jakoś tak na początku ery nowożytnej Szawel cudownie przemienił się w Pawła, a w czasach współczesnych niegdysiejsza Iwica Lewicy, a obecnie Gowinowa postanka, Pawłowska przemieniła się w świętą Monikę. Nie tak dawno jej hasłem przewodnim była legalna aborcja, a ostatnio lepiej się czuje przemawiając w otoczeniu księży na dożynkach.
Na odprawianie przez posłankę mszy musimy jeszcze poczekać, ale cuda, jak widać, się zdarzają

...
ROZRZEDZENIE Przemówił radny Stanisław Brzozowski (niegdyś PiS) I to o dziwo całkiem z sensem. Jego zdaniem największym problemem jest dzisiaj „nieprawdopodobne zagęszczenie budynków” w nowych osiedlach w Lublinie. – Dosłownie można sobie rękę podać z bloku do bloku, sąsiad z sąsiadem – przekonuje Brzozowski i z radnym Marcinem Nowakiem (Polska 2050) zaapelowali do najwyższych czynników w mieście, by ograniczyć zagęszczanie. Daremne żale, próżny trud, beznadziejne złorządzenie: prezydent nie skrzywdzi dewelopera

...
DRUGI Gorąco jest w Zamojskim ratuszu. Opozycyjni radni chcą odwołać dwóch wiceprzewodniczących rady. Jeden z nich, Piotr Małysz, tak dzielił się swoją dumą na fejsie, gdy Polak pokonał na mecie zawodników: „Mamy złoto. Biali przed czarnymi”.
Może dlatego pan radny jest tylko wiceprzewodniczącym

PREBÓJ TYGODNIA

ZUCHY Radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka (prywatnie szefa PO na Lubelskie) chcą na wrześniowej sesji stanąć w obronie jedynej stacji, którą oglądają, a mianowicie TVN. Ponieważ nie ma ważniejszych spraw w mieście, zamierzają wystosować mocny, bezprecedensowy spec-apel w obronie wolności słowa. Chcą w ten sposób wstrząsnąć sumieniami posłków i posłów PiS i pewnie samego prezydenta Dudy, żeby przestali się wygłupiać z tym „lex TVN” i wywalił je do kosza. Obstawiamy, że apel złotymi zgłoskami zostanie potem opublikowany w ratuszowym biuletynie „Lublin.eu”.
To kolejna tak śmiała postawa naszych wspaniałych radnych. Dziennikarze Kuriera Lubelskiego i naszej skromnej gazety do dziś nie mogą zapomnieć, jak radni dzielnie bronili naszych tytułów przed zakusami paliwowo-deweloperskich baronów. (kw)

Tutaj liczy się czas

ZDROWIE W przyszłym tygodniu zacznie działać nowy w regionie oddział zakaźny, na którym leczeni będą przede wszystkim pacjenci z boreliozą oraz innymi chorobami odkleszczowymi. Ruszyła też akcja badań przesiewowych

Katarzyna Prus

Nowemu oddziałowi Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie zacznie przyjmować pacjentów już w najbliższą środę. – Dzięki temu, mając jednocześnie do dyspozycji poradnię i zaplecze diagnostyczne, będziemy mogli zapewnić kompleksową opiekę i ciągłość leczenia – mówi dr hab. n.med. Joanna Krzowska-Firych, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych.

– Co roku w lecie, kiedy kleszcze są najbardziej aktywne, zgłasza się do nas bardzo dużo osób z wczesną postacią boreliozy. Jej najbardziej charakterystycznym objawem jest tzw. rumień wędrujący – dodaje lekarka. – Przez cały rok trafiają do nas również osoby z narządowymi postaciami tej choroby, która zaatakowała już np. staw czy układ nerwowy.

Od poniedziałku można skorzystać z bezpłatnych badań przesiewowych w ramach wspólnej akcji „Stop boreliozie!” prowadzonej przez szpital w Łęcznej i przychodnię Salmed. – Do naszej poradni specjalistycznej zgłasza się coraz więcej chorych, stąd pomyślał o projekcie, który zwiększy wykrywalność tej choroby – mówi



Podczas akcji prowadzonej w Łęcznej przebadanych może być 8 tys. mieszkańców woj. lubelskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala.

Na badania można się zgłosić do szpitala w Łęcznej (ul. Krasnystawska 52, pokój A038, w godz. 8-14) lub do przychodni Salmed (ul. Jawosza 3, Łęczna). Przyjść może każdy mieszkaniec województwa lubelskiego. – Szczególnie zapraszamy osoby, które są bardziej narażone na zachorowanie, np. leśników czy rolników – podkreśla Bojarski.

Według danych sanepidu w ubiegłym roku w województwie lubelskim

wykryto 784 przypadki zachorowań na boreliozę, w tym 2 na neuroboreliozę. Rok wcześniej zarejestrowano ich 1 843. Lekarze obserwują, że liczba nowych przypadków utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie (różnice w statystykach mogą więc wynikać z gorszej diagnostyki w czasie epidemii).

– Hospitalizujemy osoby z podejrzeniem lub potwierdzeniem neuroboreliozy oraz pacjentów, u których dotychczasowe leczenie zakończyło się

niewpłodzeniem lub było rozpoczęte zbyt późno – wyjaśnia dr Krzowska-Firych. – Wówczas konieczna jest terapia antybiotykami podawanymi dożylnie. Po kilku miesiącach po zakończeniu leczenia taki pacjent powinien zgłosić się na badania serologiczne na obecność przeciwciał przeciwko boreliozie.

Co zrobić po ugryzieniu przez kleszcza? – Musimy obserwować miejsce ugryzienia. Jeśli w ciągu 3 do 30 dni zauważymy rumień o średnicy mi-

nimum 5 cm, który się powiększa, to mamy potwierdzenie boreliozy i od razu rozpoczynamy leczenie – tłumaczy Krzowska-Firych. – Pamiętajmy jednak, że u ok. 20 proc. pacjentów choroba nie daje takich objawów. W związku z tym w ciągu 6-8 tygodni od ugryzienia trzeba zrobić badania serologiczne, które ją potwierdzą lub wykluczą.

Wyjętego kleszcza można przywieźć na badanie do Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie. Co roku trafia tu około 400 kleszczy i średnio co piąty jest zakażony. Lekarze podkreślają jednak, że nie każdy kleszcz z boreliozą musiał zakażać człowieka.

CZYM JEST BORELIOZA

To wielonarządowa, bakteryjna choroba zakaźna. Można na nią zapaść m.in. po ugryzieniu przez kleszcza. Jej leczenie to wyścig z czasem. Po upływie 36 godzin od ugryzienia ryzyko zakażenia znacznie wzrasta. Na boreliozę wskazują m.in. objawy grypopodobne, rumień na skórze, objawy kardiologiczne, dolegliwości ze strony układu nerwowego, stawowo-mięśniowe, przewlekłe zmęczenie, bezsenność, kłopoty z koncentracją i pamięcią.

Chodzi o równość. I o pieniądze

POLITYKA Na nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego radni zdecydują dziś, czy wycofać się z tzw. uchwały anty-LGBT. O ile samo posiedzenie dojdzie do skutku

Musimy to zrobić, żeby nie stracić pieniędzy unijnych dla regionu – przekonuje opozycja, która ma jednak niewielkie szanse na przekonanie rządzących sejmikiem radnych PiS. Zarząd województwa nadal uważa, że miliony euro dla regionu nie są zagrożone. – Nie jest rolą samorządu uchwalanie uchwał ideologicznych, które wyłącza część mieszkańców z równego traktowania – uważa Bożena Lisowska, radna Koalicji Obywatelskiej. Jej klub w tym tygodniu złożył wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, który poparło 9 z 33 radnych. Chodzi jednak nie tylko o równe traktowanie wszystkich obywateli, ale również pieniądze. Zdaniem sejmikowej

opozycji, utrzymywanie uchwały w mocy może skutkować utratą unijnych pieniędzy. Radni opozycji powołują się przy tym m.in. na słowa Cinzi Masiny z Komisji Europejskiej, która ich zdaniem zasugerowała, że na przeszkodzie do dalszych negocjacji i uruchomienia środków dla województwa stoi właśnie stanowisko przyjęte przez sejmik w 2019 r. – Groźba utraty pieniędzy, której mają przysiąc na Lubelszczyźnie, jest bardzo realna – przekonuje również senator Jacek Bury (Polska 2050), były radny sejmiku. – To jest około 10 miliardów złotych w perspektywie pięciu lat – dodaje. Za stanowiskiem w 2019 roku, oprócz radnych PiS, którzy mają większość w sejmiku (18 głosów), zagłosowali dwa lata

temu także przedstawiciele PSL. To do nich zaapelował wczoraj senator Bury: – Nie bądźcie kukizowcami Lublina. Zróbcie to, co jest słuszne i dobre dla Lubelszczyzny, a nie ulegajcie presji niektórych ideologów PiS. Radni PSL jeszcze nie zdecydowali, jak tym razem zagłosują. Tymczasem sama sesja w ogóle może nie dojść do skutku, jeśli nie będzie na niej wymaganej liczby radnych. – Dostałem mnóstwo informacji, że niektórzy radni PiS planują nie uczestniczyć w obradach sejmiku – powiedział wczoraj Jacek Bury, który nazywa takie podejście tchórzostwem. – Jeżeli ci radni nie będą uczestniczyli w sesji, to wnioskuję, żeby od razu złożyli swoje mandaty. **PAWEŁ BUCZKOWSKI**

Narkotyki za miliony

PRZESTĘPCZOŚĆ Policjanci z Lublina przejęli około 80 kg marihuany. W związku ze sprawą zatrzymano dwie osoby. Z ustaleń śledczych wynika, że handlem narkotykami zajmowali się pseudokibice.

Zatrzymanie to efekt śledztwa prowadzonego przez policjantów z lubelskiego zarządu CBŚP oraz tutejszy wydział Prokuratury Krajowej. Postępowanie dotyczy grupy handlującej marihuaną. Śledczy ustalili, że nielegalny towar był sprzedawany w województwach śląskim, lubelskim i mazowieckim. W procederze zamieszani są pseudokibice jednego ze śląskich klubów sportowych.

W ręce policjantów wpadł kurier wiozący nar-

kotyki z Warszawy do Kattowic. Przewoził ponad 20 kg marihuany. Narkotyki były ukryte w bagażniku, w dwóch torbach podróżnych. Następnie policjanci przeszukali mieszkanie w Warszawie. Znaleźli tam kartony wypełnione hermetycznie zapakowanymi woreczkami z marihuaną. Było tam blisko 60 kg narkotyku. Wartość zabezpieczonego towaru oszacowano na ponad 3 mln zł.

Oprócz kuriera zatrzymano jeszcze jedną osobę. Obaj nie przyznali się do winy. Na wniosek prokuratora sąd aresztował ich na 3 miesiące. Mężczyznom grozi do 12 lat więzienia. Śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań w tej sprawie.

(JSZ)

Mandaty zabolą mocniej

PRAWO Rząd szykuje drakońskie zaostrenie kar dla piratów drogowych. Przekroczenie prędkości będzie kosztowało nawet 5000 złotych, a kierowcy notorycznie łamiący prawo mają płacić podwójne stawki. To niektóre ze zmian mających wejść w życie od grudnia

Jacek Szydłowski

Projekt zmian w Prawie o ruchu drogowym trafił już do Sejmu. Zakłada, że maksymalna kwota mandatu wzrośnie z 500 do 5000 zł. Tyle będzie grozić za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 30 km/h. Nie ma przy tym znaczenia, czy dojdzie do tego w obszarze zabudowanym, czy też poza nim. Minimalny mandat za takie wykroczenie będzie wynosił 1500 zł. Drogie będzie również wyprzedzanie w miejscach niedozwolonych. Zapłacimy za to 1000 zł mandatu lub przynajmniej 2000 zł grzywny.

Podwójna stawka

Jedną z największych zmian w nowym taryfikatorze są podwójne kary dla kierowców, którzy notorycznie łamią przepisy. Jeśli w ciągu minionych dwóch lat byliśmy karani za wykroczenia przeciw bezpieczeństwu na drodze, kwota mandatu wzrośnie dwu-



krotnie. W nowych przepisach przewidziano też 8000 zł mandatu za niewskazanie osoby, która kierowała pojazdem w momencie popełnienia wykroczenia.

Wzrosnąć mają również kary grzywny: z 5000 zł do maksymalnie 30 000 zł. W przypadku zbiegu wykro-

czeń policjant będzie mógł nas ukarać manatem do 6000 zł. Jeśli zapłacimy na miejscu, dostaniemy 10 procent „zniżki”.

Ostrożnie na pasach

W nowym taryfikatorze mandat za nieprawidłowe zachowanie wobec piesze-

go sięgnie 1500 zł. Tyle ma kosztować np. wyprzedzanie na pasach, omijanie samochodu stojącego przed przejściem czy wymuszenie pierwszeństwa na pieszym. Również w tych przypadkach będzie obowiązywała zasada podwójnej kary za kolejne wykroczenie.

Jeśli w wyniku zachowania kierowcy dojdzie do realnego zagrożenia życia lub zdrowia pieszego, sąd będzie mógł zabrać prawo jazdy nawet na 3 lata.

Z promilami i bez prawka

Wsiadający za kierownicę po pijanemu będą się musieli liczyć z karą 2500 zł grzywny oraz do 30 dni aresztu. Nietrzeźwi rowerzyści zapłacą 1000 zł.

Tyle samo ma kosztować prowadzenie samochodu lub motocykla bez prawa jazdy. Jeśli zostaniemy na tym przyłapani po raz kolejny, zapłacimy podwójnie. Możliwy będzie również areszt.

Projekt zakłada także podniesienie kwot mandatów dla sprawców kolizji. Jeśli dojdzie do uszkodzenia mienia lub spowodowania rozstroju zdrowia (poniżej 7 dni), kara będzie wynosiła przynajmniej 1500 zł. Tyle samo zapłacimy za utrudnianie ruchu, np. wjazd na skrzyżowanie bez możliwo-

ści zjechania z niego. Podobna kara czeka kierowców, którzy nie zatrzymają się do kontroli drogowej.

Punkty zostaną na dłużej

Zmienić mają się także zasady odejmowania punktów karnych. Dzisiaj „zerują” się one po roku, według nowych przepisów trzeba będzie czekać dwa lata. Co ważne, czas ten będzie się liczył od dnia zapłaty mandatu, a nie popełnienia czynu.

Dzisiaj nie można dostać za wykroczenie więcej niż 10 punktów. Po zmianach będzie można ich dostać nawet 15. Limit punktów, które będzie można zbierać pozostanie bez zmian: 20 dla młodych kierowców, 24 dla pozostałych.

To nie wszystko. Ubezpieczyciele mają dostać dostęp do informacji z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. To oznacza, że liczba zebranych punktów przełoży się na stawki OC. Piraci drogowi zapłacą więcej.

Hulajnogi na celowniku strażników

PRAWO Od wtorku strażnicy gminni i miejscy będą mogli karać osoby jadące zbyt szybko po chodniku hulajnogą elektryczną lub rowerem. Funkcjonariusze nie sprawdzą prędkości żadnym radarem, tylko ocenią ją „na oko”

Będziemy do tego podchodzić racjonalnie – zapewnia Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej Miasta Lublin, która 30 sierpnia dostanie prawo do wlepiania mandatów za szarżowanie hulajnogą po chodniku. Takie wykroczenie dopisano do listy przewinień, za które można

dostać mandat od straży gminnej lub miejskiej. Chodzi dokładnie o art. 86a Kodeksu wykroczeń. Przepis mówi, że karze grzywny lub nagany podlega ten, kto jadąc po chodniku rowerem, hulajnogą elektryczną lub innym urządzeniem transportu osobistego „nie porusza się z

prędkością zbliżoną do prędkości pieszego lub nie ustępuje pierwszeństwa pieszu”. Takie sformułowanie przepisu sprawia, że strażnicy do oceny sytuacji nie będą potrzebować urządzeń mierzących prędkość. Wystarczy im naoczne stwierdzenie, że osoba jadąca

po chodniku wyprzedza pieszych. – Każdorazowo taka sytuacja będzie podlegała ocenie strażników będących świadkami zdarzenia – wyjaśnia Gogola. Przepisy nie ustalają konkretnej wysokości mandatu za to wykroczenie. – Może to być mandat w granicach od 20

do 500 zł. Przypomnijmy, że zgodnie z przepisami hulajnogą należy się poruszać po drogach dla rowerów, nie przekraczając 20 km/h. Jeżeli nie ma drogi dla rowerów, należy korzystać z jezdni. Ale tylko z takiej, na której dozwolona prędkość ruchu to najwyżej 30 km/h,

przy czym hulajnogą wolno jechać tylko 20 km/h. Jeśli nie ma drogi dla rowerów, a jezdnia służy do jazdy szybszej niż 30 km/h, wtedy jadący hulajnogą może się poruszać chodnikiem, ale tylko „z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego”.

DOMINIK SMAGA

Krawczyk czarno to widzi

OŚWIATA Nie wiadomo, ilu uczniów oraz ilu nauczycieli zostało zaszczepionych na COVID-19. Akcja promocyjna szczepień ma się ograniczyć do szkolnych pogadanek. Takie wnioski płyną z posiedzenia Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego. Przedstawiciele sanepidu, kuratora oświaty i nauczycielskich związków zawodowych wzięli udział w 2,5-godzinny spotkaniu Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego (nie wstąpili do niego politycy PiS i Solidarnej Polski). Było poświęcone przygotowaniom, pod kątem pandemii, do rozpoczęcia roku szkolnego. Jak mówił po zakończeniu posiedzenia przewodniczący zespołowi poseł Michał Krawczyk (KO), rodziców i uczniów czeka wielka niewiadoma i niepokój. – Jaki jest procent zaszczepionych nauczycieli w województwie lubelskim? Nie wiadomo. Jaki jest procent zaszczepionych uczniów? Nie wiadomo. Jaki jest procent zaszczepionych pracowników niepedagogicznych? Nie wiadomo – relacjonował polityk i wskazywał, że ani pracownicy służb sanitarnych, ani przedstawi-

ciele kuratorium nie znali odpowiedzi. Dlatego Krawczyk z niepokojem wyczekuje zbliżającego się pierwszego dzwonka. Padły też pytania o prowadzone do tej pory akcje promujące szczepienia wśród uczniów, ale w ocenie polityka, takich nie było. – Szczepionka dla osób 12 plus w Unii Europejskiej dopuszczona jest od 1 czerwca. Straciłmy ten czas – punktował poseł. Zaznaczymy, że ministerstwa edukacji i zdrowia zapowiadają, że koło szkół staną mobilne punkty szczepień. Ale i tu jest pewien problem, bo nauczyciele będą zbierali dane o zaszczepionych uczniach przez pierwsze trzy tygodnie września. Dopiero potem dyrektorzy placówek mają zgłaszać zapotrzebowanie na zorganizowanie mobilnego punktu. W ocenie Krawczyka to wszystko będzie szło za wolno, a jeżeli któreś z dzieci zostanie zaszczepione, to odporność nabędzie, kiedy już szkoły zostaną zamknięte. – Czekaj nas nauka zdalna, a wszyscy na spotkaniu przyznali, że to katastrofa – dodał polityk. (SKO)

NOWA OFERTA

✓ **17 000 zł** przychodu gwarantowanego miesięcznie przez rok

✓ **do 12 000 zł** na rozwój biznesu

Oferta ważna do 28.02.2022 r., ograniczona czasowo i uzależniona od spełnienia określonych warunków.

To żabkość na rynku!

Polecam! Katarzyna, franczyzobiorczyni z Otwocka

Otwórz własny sklep Żabka! Sprawdź jak na franczyza.zabka.pl

żabka

Z ŻABKĄ ZYSKUJESZ

sklep wyposażony „pod klucz”

niski wkład własny

zarządzanie sklepem w smartfonie

dodatkowe benefity

✓ **LUBLIN**

✓ **OPOLE LUBELSKIE**

✓ **PULAWY**

tel. 786874536

in224 61

Kiedyś było znacznie taniej

ALARM 24 Czujemy się oszukani – twierdzą lokatorzy bloków na Tatarach. Kiedyś mogli wykupić mieszkania od miasta z dużym rabatem, ale sprzedaż wstrzymano na 11 lat. Po jej wznowieniu ceny lokali są znacznie większe, a udzielana bonifikata o wiele mniejsza



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Dlaczego jedni za lokal mogli zapłacić 10 tys. zł, a kolejni mają płacić od 125 tys. zł w górę? – oburza się nasz Czytelnik, którego zdaniem miasto „traktuje wieloletnich mieszkańców w nierówny sposób”. Chodzi o ceny naliczane przez Ratusz osobom chcącym wykupić na własność zajmowane przez siebie mieszkania komunalne.

O wykup może się starać długoletni najemca lokalu, o ile nie zalega z czynszem. Jeśli budynek jest starszy, Ratusz obniża cenę. Takiej możliwości wykupu przez długi czas pozbawieni byli mieszkańcy bloków na Tatarach.

Inni mogli, oni nie

Sprzedaż mieszkań komunalnych została wstrzymana na Tatarach w 2009 r. Stało się tak z powodu żądań spadkobierców dawnej właścicielki terenów, na których powstały bloki.

Spadkobiercy starali się o unieważnienie decyzji wywłaszczeniowej z 1961 r., dotyczącej gruntów leżących między ul. Łęczyńską i Gospodarczą a nieistniejącymi dziś ulicami: Daleką i Pieszą. Spór trwał do 2020 r., gdy uprawomocniła się decyzja ministerstwa odmawiająca unieważnienia decyzji wywłaszczeniowej. To odblokowało możliwość wykupu lokali.

Rabat jest mniejszy

Przed 11-letnią przerwą w sprzedaży mieszkań, lokale na Tatarach można było wykupić z 85-procentową bonifikatą od ustalonej przez rzeczoznawcę wartości lokalu. – Co było równoznaczne z kosztem

10-15 tys. zł – przypomina Czytelnik.

Teraz obniżka jest znacznie skromniejsza. Uchwała Rady Miasta pozwalająca na 85-procentową bonifikatę już nie obowiązuje. Obecna uchwała pozwala zastosować najwyżej 45-procentową obniżkę, jeśli najem lokalu trwa ponad 10 lat.

Obniżając bonifikaty władze miasta tłumaczyły to „racjonalizacją gospodarowania zasobem mieszkaniowym” i chęcią uzyskania „większych dochodów przy mniejszych bonifikatach”.

Wzrosły za to ceny

Przez 11 lat zmieniły się też kwoty, od których naliczany jest rabat. Ratusz wyjaśnia, że wycena wartości mieszkań jest sporządzana przez rzeczoznawcę dla każdego

lokalu indywidualnie i jest ważna tylko przez 12 miesięcy.

– Nie można zastosować wyceny dokonanej ponad 11 lat temu – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza i dodaje, że dotyczy to wszystkich sprzedawanych nieruchomości, nie tylko na Tatarach. – Fakt, że sprzedaż lokali została wstrzymana na skutek roszczeń o zwrot nieruchomości nie powoduje, że miasto może zastosować wycenę sprzed 2009 r. Takie regulacje wynikają z przepisów ustawowych, są niezależne od miasta.

Przykładowe kwoty

Lokatorom nie podobają się nowe wyceny rzeczoznawców. – Ceny za metr mieszkania na 4. piętrze są minimalnie niższe od cen z rynku pierwotnego – twierdzi mieszkaniowiec, który zwraca uwagę

na stan budynków. – Do wymiany jest instalacja wodociągowa, kanalizacyjna, centralne ogrzewanie.

Sprawdziliśmy, jak wyceniane są lokale, które szykowane są na Tatarach do sprzedaży najemcom. Mieszkanie mające 33,6 mkw. w wieżowcu z połowy lat 60. zostało wycenione przez rzeczoznawcę na 197 tys. zł (czyli prawie 5,9 tys. zł za mkw). Po bonifikacie cena ma wynieść 103 tys. zł. W czteropiętrowym bloku z tego samego okresu 45,2-metrowe mieszkanie oszacowano na 246 tys. zł (ponad 5,4 tys. zł za mkw.), a cena po obniżce została ustalona na 132 tys. zł.

Dodajmy, że przy sprzedaży lokali miasto stosuje też dodatkowy rabat 5 proc. od finalnej ceny, jeśli kupujący od razu zapłaci całą cenę.

Średnia cena nowego mieszkania w Lublinie to 7 085 zł za mkw.

Autobusy pojedą częściej

KOMUNIKACJA Przed nami ostatni weekend z wakacyjnym rozkładem jazdy. Od środy będzie obowiązywać nowy rozkład, przewidujący więcej kursów głównych linii.

Dominik Smaga

W dni powszednie najczęściej będą kursować linie trolejbusowe **151 i 158**. W porannym i popołudniowym szczycie każda z nich ma się pojawiać na przystankach co 10 minut. Wzmocniona będzie również obsada linii 159, która w porach szczytu ma jeździć co kwadrans. Częściej będą kursować ponadto linie **17, 26, 31, 57 oraz 150**, które między godz. 6.30 a 17 będą odjeżdżać co 15 minut zamiast co 20. Do 20-minutowej częstotliwości przez większość dnia powrócą

linie **32, 34, 153 i 155**. Trolejbusowa linia **154** wciąż ma jeździć co godzina. Do rozkładu powróci kurs linii **922** z Zawieprzyc (odjazd o godz. 6.10). Utrzymane zostanie kursowanie linii nocnych (tylko z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę), pozostanie również linia GAJ. W soboty wzrośnie częstotliwość kursowania linii **44**, która ma jeździć raz na godzinę (obecnie co 100 minut). W niedzielę utrzymana zostanie obecna częstotliwość linii 44. W soboty i niedziele nie dotrzemy nią do Kawki. W weekendy znowu ma kursować linia **154**, ale będzie

jeździć mniej więcej raz na dwie godziny.

1 września zmieni się trasa podmiejskiej linii **52**, która zostanie wycofana z ul. Turystycznej. W zamian pojedzie przez ul. Kasprowicza, której mieszkańcy od lat zabiegali o komunikację miejską. Autobusy linii 52 będą kursować z Lubartowskiej (przystanek przy Bramie Krakowskiej) przez al. Tysiąclecia, Mełgiewską, Kasprowicza, Wólkę, Świdniczek, Biskupie oraz Świdnik Mały do Świdnika Dużego.

– Utrzymane zostają objazdy dla linii nr **1, 13, 25, 30, 34, 45,**

154, 161, N3 w związku z budową Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego oraz dla linii nr 25 w związku z przebudową pętli w Prawiednikach – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. ZTM nie wyklucza, że od października rozkłady jazdy zostaną jeszcze wzmocnione. Uzależnia to od powrotu studentów do stacjonarnej nauki. Czy zanosi się na taki powrót? To się dopiero okaże. – Zarządzenie w tym zakresie zostanie wydane we wrześniu – informuje Aneta Adamska, rzeczniczka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

**Pani
Anecie Szewczyk**

wyrazy głębokiego żalu i szczerzego współczucia

z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Totalizatora Sportowego w Lublinie



GUS | NSP 2021

Urząd Statystyczny
w LublinieSpisz się
na miejscu
W MOBILNYM
PUNKCIE
SPISOWYM

PIKNIK RODZINNY

„Policzmy się na koniec wakacji”

GOŚĆ SPECJALNY W SAMO POŁUDNIE:

PAN ZĄBEK

ZABAWY NA LICZENIE MALOWANIE TWARZY
KĄCIK PLASTYCZNY DMUCHANCE
TORY PRZESZKÓD WATA CUKROWA ZA DARMO :)

NIEDZIELA 29 SIERPNIA – PARK LUDOWY W LUBLINIE
ZAPRASZAMY OD GODZINY 10 DO 15

+ − Liczymy się
× ÷ DLA POLSKI!

Wejdź na spis.gov.pl i spisz się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.

Niekończąca się opowieść

PROBLEM Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie udało się naprawić windy na peron przystanku PKP Lublin Zachodni. Jej awaria utrudnia podróż nie tylko niepełnosprawnym, ale też osobom, które chcą zabrać rower do pociągu

Dominik Smaga

Musieliśmy dźwigać rowery po schodach – skarży się pan Paweł, nasz Czytelnik, który wysiadł na Lublinie Zachodnim wracając z rodziną z kolejowo-rowerowej wyprawy do Puław. – Razem z nami jechał niepełnosprawny, który wysiadł w Nałęczowie. Co miałby zrobić, gdyby jechał na przystanek na Czubach? Jak miałby wrócić do domu?

Wyjaśnijmy, że jedyna droga z peronu do miasta prowadzi przez przejście podziemne. Większość osób może zejść do tunelu po schodach, ale ciężko prowadzi się po nich rower, jeszcze ciężiej wózek dziecięcy, a samodzielny zjazd wózkiem inwalidzkim jest praktycznie niemożliwy. Tymczasem winda na peronie nadal nie działa.

Windę uszkodziła woda, która zalała urządzenia sterujące. Do-



Kilkuosobowa rodzina musiała taszczyć rowery po schodach, bo winda wciąż jest popsuta

FOT. CZYTELNIK

szło do tego podczas jednej z ulew. W lipcu kolejarze mówili, że z powodu niezawinionego przez nich braku zasilania nie zadziałały pompy odwadniające tunel, w któ-

rym kończy się szyb windy. Teraz jednak mówią o „wadzie”.

– Po zalaniu szybu windowego na przystanku Lublin Zachodni stwierdzono wadę odwodnienia.

Wykonawca robót w ramach gwarancji ma poprawić ten zakres prac. Serwis urządzeń deklaruje, że winda będzie naprawiona w sierpniu – zapewnia Mirosław Siemie-

niec, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Nierozwiązywalnym (jak dotąd) problemem jest uruchomienie megafonów zawieszonych jesienią na peronie Lublina Zachodniego. Przez niemal rok urządzenia nie odezwały się ani słowem, chociaż komunikaty o opóźnieniach przydałyby się osobom oczekującym na pociąg. Ich włączenie zapowiadano na marzec, potem na czerwiec i na połowę sierpnia. Teraz kolej podaje następny termin.

– Jeszcze w sierpniu, po zainstalowaniu oprogramowania, planowane jest uruchomienie nagłośnienia na stacji Lublin Główny i przystankach Lublin Zachodni i Północny – informuje Siemieniec. Dodajmy, że na lubelskich stacjach pociągi nie będą już zapowiadane przez megafonistkę. Zastąpi ją syntezytor mowy.

Festiwal smaku stawia na Polskę

WYDARZENIE Stan Borys będzie recytował Norwida, a diva operowa Dominika Zamara zaśpiewa w lubelskiej katedrze. 13. edycja Europejskiego Festiwalu Smaku zapowiada się bardziej kameralnie niż zwykle, wciąż jednak będzie łączyć doznania kulinarne z kulturalnymi

Festiwal, co roku prezentujący dziedzictwo jakiejś innej części świata, tym razem stawia przede wszystkim na Polskę. Przedsmak już w następny weekend 4-5 września (godz. 12-16) w Muzeum Wsi Lubelskiej, gdzie będą pokazy kulinarne, warsztaty wyrobu cydru i degustacje. Od poniedziałku 6 września m.in. warsztaty szkoły gotowania, a od środy 8 września jarmark

na Starym Mieście. Stragany będą tam aż do końca imprezy 12 września. W tym roku dodatkowo pojawi się także tzw. Targ Romantyczny wyłączone z lokalnymi smakolymi.

Jednym z gości festiwalu będzie wokalista Stan Borys, który wróci do spotkań z publicznością po dwóch latach od udaru. W Lublinie będzie można go spotkać np. w czwartek 9 września o godz. 19 podczas spotka-

nia z fanami w studiu muzycznym im. Budki Suflera w Radio Lublin. – Tam będą prezentowane jego piosenki, będzie też podpisywał płyty – zapowiada Sulisz. Borys będzie też recytował wiersze Cypriana Kamila Norwida w sobotę 11 września o godz. 16 w Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczpospolitej.

Norwid będzie obecny na festiwalu także podczas koncertów. Organizatorzy

zamiast występów w plenerze, w tym roku postawili na wydarzenia organizowane w lubelskich kościołach. W piątek 10 września o godz. 19 w bazylice dominikanów zaśpiewa Kaja Mianowana. W sobotę 11 września w kościele ewangelicko-augsburskim św. Trójcy w Lublinie (Ewangelicka 1) wystąpi zaś Myra Horal z zespołem Tryptyk. – Zmierzy się z wielkim utworem „Bema pamięci

żałobny rapsod”, który śpiewał kiedyś Czesław Niemen – zapowiada Waldemar Sulisz.

Na zakończenie festiwalu w katedrze (niedziela, 12 września, godz. 20) zaśpiewa Dominika Zamara, którą organizatorzy wydarzenia określają mianem księżniczki światowej opery. – To Polka mieszkająca na stałe we Włoszech, która śpiewa na największych salach koncertowych świata. Myślę, że

to będzie wielkie wydarzenie – deklaruje dyrektor festiwalu.

Z innych wydarzeń artystycznych warto wspomnieć o wystawie obrazów Daniele Donde w Muzeum Historii Miasta Lublina. Festiwal to również konkursy i spotkania kulinarno-historyczne oraz m.in. podwórkowy festiwal piwa „Lubelski kraft” na podwórku Sezonu przy Złotej 2.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Deweloper robi krok w tył

PLANY Inwestor, który starał się o zgodę na zbudowanie przy ul. Dolnej 3 Maja bloków mieszkalnych, wycofał z Urzędu Miasta swój wniosek złożony w trybie specustawy zwanej „lex deweloper”. Inwestor zamierzał stawiać trzy bloki w miejscu, gdzie dzisiaj działa parking strzeżony i komis.

Przypomnijmy: składając swój wniosek Tomasz Książkowski liczył na to, że Rada Miasta pozwoli mu zbudować bloki wyższe od dozwolonych obowiązującym planem zagospodarowania terenu. Dopuszczalna obecnie wysokość zabudowy to 15 metrów, deweloper zamierzał dojść do 21 m. Plan dopuszcza tutaj trzy piętra, tymczasem inwestor chciał stawiać jeden blok trzypiętrowy i dwa pięciopiętrowe. Wycofany przez Książkowskiego wniosek przewidywał zbudowanie łącznie od 110 do 130 mieszkań, na parterach bloków



ILUSTRACJA WIZUALIZACJA INWESTORA

miałoby powstać lokale usługowe. Koncepcja przewidywała też 111 miejsc parkingowych, z czego 76 w podziemiach. Droga dojazdowa do inwestycji częściowo miałaby przebiegać przez strefę ESOCH, czyli Ekologiczny System Obszarów Chronionych.

W związku z wycofaniem wniosku całe postępowanie stało się bezprzedmiotowe, co oznacza, że w Radzie Miasta nie dojdzie do głosowania nad planami inwestora. (

DRS)

POŻYCZKA[®] OKAY

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

Dla osób zadłużonych z komornikiem i widniejących w BIK.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22
883 773 980

Czwarta generacja škody fabii kusi jak nigdy

PREMIERA Po raz kolejny Czesi zaskoczyli. Pokazują niezwykle dojrzały model, który pełnymi garściami czerpie dobre rozwiązania z poprzednich trzech generacji, miksując to z udanym designem i niemiecką technologią w zakresie napędów, bezpieczeństwa i komunikacji. Po 22 latach od premiery pierwszej generacji fabii, Škoda pokazała model kompletny.

Paweł Puzio

Oliver Stefani, szef projektantów Škody, na dziedzińcu hotelu w Sopocie z dumą przechadzał się dookoła nowej fabii. Gładził nadwozie, jakby sam nie dowierzał w to, że ten samochód tak dobrze wygląda. Rzeczywiście, swoją pracę wykonał dobrze. Fabia czwartej generacji wypiękniała. Jest smuklejsza, a linia nadwozia jest „czysta”. Nie można dostrzec żadnego dysonansu. Ten model bez problemu będzie się bronić przez długie lata, nie tracąc na świeżości.

Wymiary na miarę

Smukła fabia po raz pierwszy przekroczyła magiczną długość 4 metrów, osiągając 4108 mm. W porównaniu z poprzedniczką jest dłuższa o 111 mm. Rozstaw osi zwiększył się o 94 mm, do 2564 mm. Jest również szersza o 48 mm, osiągając 1780 mm.

Zmiany wymiarów przyniosły konkretne korzyści, czyli bardziej przestronne wnętrza. Odczuwają to pasażerowie tylnej kanapy, bo mają więcej miejsca na nogi. Bagażnik również urosł. Doshedł do pojemności 380 l, czyli o 50 litrów więcej niż w poprzednim modelu. Po złożeniu tylnych siedzeń pojemność wzrasta do 1190 l.

Te 4,1 metra długości pozwala fabii przeskoczyć o piętro wyżej. Dzięki kuracji „sterydowej” fabia weszła do grona pełnoprawnych samochodów rodzinnych, ze sporą ilością miejsca dla pasażerów oraz odpowiednią pojemnością bagażnika. Jest to rewolucyjna zmiana.

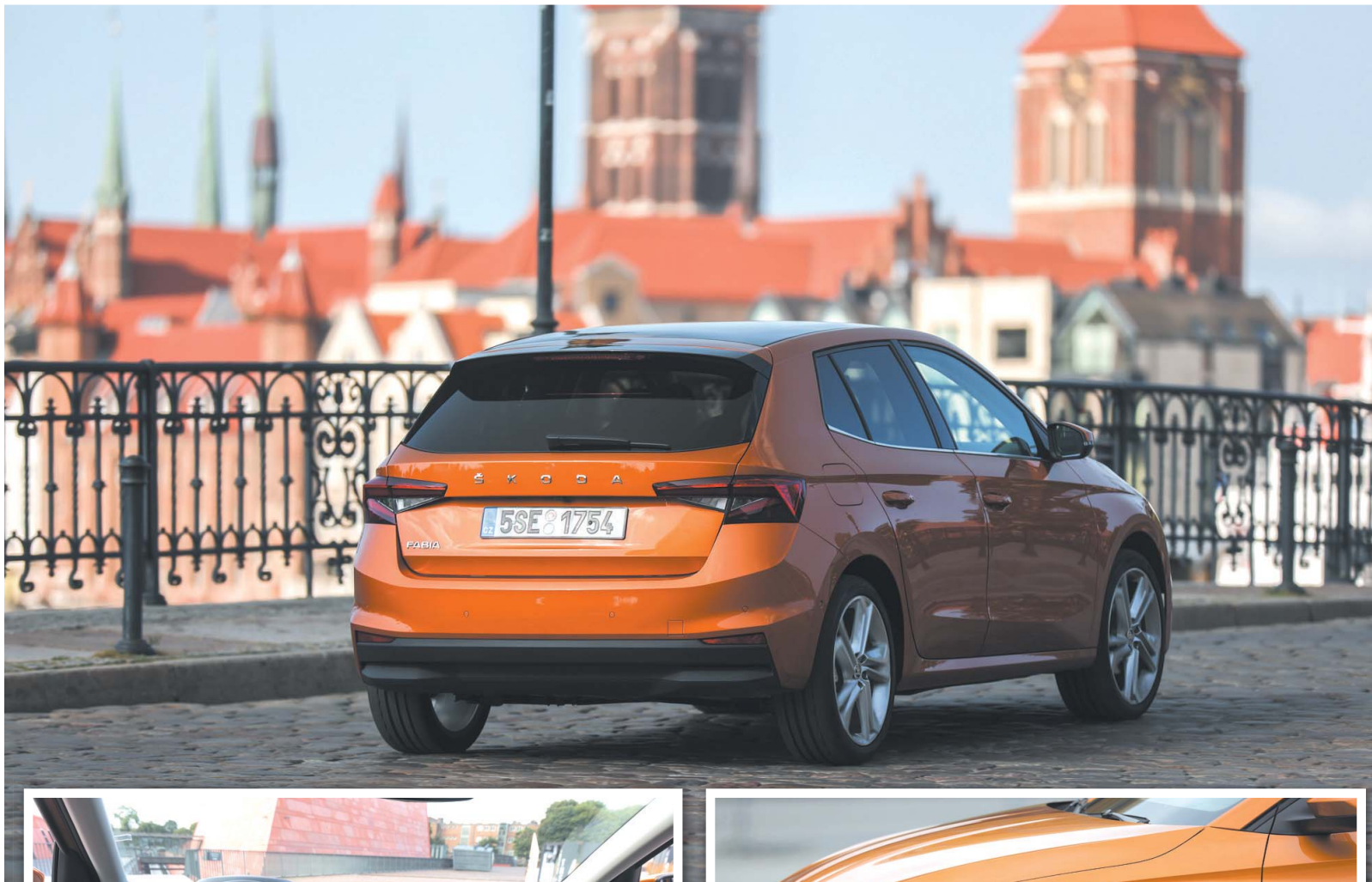
Czas na zabawę

Fabia już nie jest synonimem prostego auta. Nowa generacja jest wyposażona we wszystkie dodatki, poza haed-upem, znane z samochodów klasy średniej.

Po wskoczeniu na fotel kierowcy rzuca się w oczy wielofunkcyjna, dwuramienna kierownica. Ta forma kierownicy nie do końca mi się podoba. Rekompensuje to gruby wieńiec, miło leżący dłońmi, wyposażony w łatwe w obsłudze sterowanie radiem, telefonem, tempomatem. Ciekawostką jest funkcja obsługi głosowej, dostępna za dopłatą tylko 100 złotych.

Komunikacja z samochodem odbywa się przy pomocy centralnego panelu. W zależności od wersji przekątna wyświetlacz może mieć od 6,5 przez 8 do 9,2 cala. System działa bardzo szybko, bez zacięć czy irytującego opóźnienia.

Smartfon można bezprzewodowo zintegrować z samochodem za pomocą technologii SmartLink, Android Auto lub Apple CarPlay, a opcjonalny Phone Box umożliwia ładowanie indukcyjne. Tego ostatniego



WIESŁAW MROZOWSKI, PREZES ZARZĄDU ŠKODA ŻAGIEL AUTO:

Nowa škoda fabia z pewnością pozytywnie zaskoczy sympatyków motoryzacji – zwłaszcza właścicieli poprzednich wersji tego kultowego modelu. Cieszę się, że możemy zaprezentować właśnie ten samochód w roku, gdy nasz autoryzowany salon i serwis Škoda Żagiel Auto w Lublinie świętuje 25-lecie. Od ćwierć wieku wsłuchujemy się w potrzeby naszych klientów, doradzamy, dzielimy się doświadczeniem i nieustannie rozwijamy. Myślę, że nowa škoda fabia jest idealnym prezentem urodzinowym dla nas oraz odpowiedzią na oczekiwania wielu osób, które odwiedzają nasz salon.

silnikiem przyspiesza w 9,7 sekundy, maksymalnie osiągnie 205 km/h, przy uśrednionym spalaniu 5,1 litra na 100 km.

Do wyboru jest dwusprzęgłowa, 7-biegowa, skrzynia DSG lub 6-biegowa ręczna. Z dwóch powodów warto dopłacić i zamówić model z DSG. Po pierwsze - ułatwia jazdę w korkach, po drugie – łatwiej go potem sprzedać.

Jazda 110-konną fabią jest przyjemna dla ciała i słuchu. Samochód jedzie płynnie, żwawo się zbiera, spontanicznie reaguje na wciśnięcie pedału przyspieszenia. Klasyczne zawieszenie, z przodu McPherson, z tyłu belka skrętna, jest optymal-

nie zestrojone do możliwości napędu. Po zakrętach auto prześlizguje się pewnie, a układ kierowniczy zapewnia lekkość i precyzję prowadzenia. Zaletą jest skuteczne wyciszenie, które maksymalnie niweluje odgłosy pracy silnika oraz zawieszenia. O dziwo trzycylindrowa jednostka nie razi charkotliwym dźwiękiem, jak to jest w przypadku silników PSA vel Stellantis.

Na przyszły rok producent zapowiada wprowadzenie do oferty silnika 1,5 TSI o mocy 150 KM i 250 Nm momentu. Ten model ma przyspieszać 7,9 sek. do „setki” i rozpędzać się do 225 km/h.

Partnerem relacji z europejskiej premiery Škody Fabia jest Škoda Żagiel Auto, jedyny autoryzowany salon i serwis marki Škoda w Lublinie

Rozwiązania z wyższej półki

Ciekawostką są aktywne, ruchome żaluzje chłodnicy, które zmniejszają zużycie paliwa nawet o 0,2 l na 100 km przy 120 km/h. Regulują dopływ powietrza w dolnym wlocie powietrza w przednim zderzaku. Gdy nie ma potrzeby chłodzenia, aktywnie regulowane listwy zamykają się automatycznie, poprawiając aerodynamikę. Skutkuje to wspomnianą oszczędnością. Gdy potrzeba wydajniejszego chłodzenia lub uwzględnienia krótkich postojów system otwiera klapy, aby umożliwić dopływ maksymalnej ilości powietrza. 50-litrowy bak zapewnia zasięg do 900 km na jednym tankowaniu.

Czesi mocno przyłożyli się do zniwelowania oporu powietrza. Około jedna trzecia całkowitego oporu powietrza powodowana jest zaworowaniami powietrza z tyłu pojazdu. Fabię wyposażono w większy spojler dachowy oraz lotki boczne zapewniające optymalny przepływ powietrza z tyłu pojazdu. Ponieważ około 25 proc. oporu jest generowane przez same koła, po raz pierwszy wyposażono fabię również

w specjalne plastikowe nakładki, aby poprawić aerodynamikę felg. Współczynnik oporu powietrza wynosi do 0,28, przy 0,32 w modelu poprzednim.

Podsumowanie

Wprawdzie samochody jeszcze nie dojechały do salonów, ale już można je zamawiać. Wersja podstawowa kosztuje 59 tys. 900 złotych. Dobrze wyposażona, ze 110-konnym motorem połączonym z skrzynią DSG, to wydatek ponad 80 tysięcy złotych. Od wprowadzenia na rynek dostępne są wersje wyposażenia active, ambition i style. Usportowiony wariant Monte Carlo, ze 150-konnym motorem, pojawi się w pierwszym kwartale 2022 roku.

Fabia czwartej generacji to niby zwykłe, ale intrygujące auto. Jest w pewnym sensie przełomowa, bo z niej nie ma wątpliwości, że diametralnie zmienia postrzeganie tego modelu.

WIDEO I GALERIA ZDJĘĆ NA
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL
W ZAKŁADCE MOTORYZACJA.



FOT. CENTRUM KULTURY/ARCHIWUM

Rafał Koziński

CK zmienia dyrektora

KADRY Rafał Koziński będzie od soboty dyrektorem Centrum Kultury, największej instytucji kulturalnej prowadzonej przez samorząd Lublina. Dzisiaj jest jeszcze zastępcą dyrektora ds. artystyczno-programowych

Koziński zastąpi na dyrektorskim fotelu Aleksandra Szpechta, który po 30 latach przestaje rządzić placówką i odchodzi na emeryturę. Na odchodne Szpecht namaścił swojego, proponując jego kandydaturę prezydentowi Lublina. Prezydent postanowił, że nie będzie przeprowadzał konkursu na nowego szefa CK, tylko przychylił się do propozycji odchodzącego dyrektora.

Dodajmy, że Ratusz nie musiał organizować konkursu, bo jest on wymagany tylko

w dwóch spośród jedenastu miejskich instytucji kultury (w Galerii Labirynt i w Teatrze Andersena).

Przed decyzją kadrową prezydent musiał poprosić o opinie związki zawodowe oraz stowarzyszenia zawodowe i twórcze. Te formalności już się zakończyły.

– Opinie, o które zwróciliśmy się do Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA, Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków Oddział Lubelski, Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników

Kultury Województwa Lubelskiego, Związku Artystów Scen Polskich w Lublinie, Stowarzyszenia Forum Kraków oraz Stowarzyszenia Forum Środowisk Sztuki Tańca wyrażają poparcie dla powołania Rafała Kozińskiego na stanowisko dyrektora Centrum Kultury w Lublinie – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prasowa prezydenta Lublina. – W związku z tym pan Rafał Koziński zastąpi na stanowisku dyrektora CK pana Aleksandra Szpechta, który zgodnie z zapowiedzią przechodzi na emeryturę. **(DRS)**

Sztuka o granicach w sztuce

ROZMOWA z Łukaszem Witt-Michałowskim, reżyserem spektaklu „Margules. Nieobecność”

• W weekend na scenie Centrum Kultury pokazuje „Margules. Nieobecność”. Historię polskiego reżysera tworzącego w Meksyku. O czym jeszcze jest twój najnowszy spektakl?

– To opowieść również o tym, co aktualnie nurtuje wiele osób rozważających granice wolności w sztuce. Opowieść o przemocy w procesie powstawania spektaklu.

Opowiadając o nieznanym w Polsce postaci wybitnego i uznanego reżysera w Meksyku, pochodzącego z Polski i naznaczonego krwawym piętnem totalitaryzmu w wydaniu wschodnio-europejskim, pytamy, czy tematyzując w swoich przedstawieniach totalitaryzm – sam nie stosował totalitarnych metod. Pytamy również o to, czy w ogóle wielka sztuka może zaistnieć bez przemocy. Patrząc szerzej – czy istnieją okoliczności w których zależność między ludźmi może nie prowadzić do nadużyć.

W dalszej perspektywie w dyskusji o granicach wolności jest masz spektakl pytaniem o to, czy dorosłym ludziom, którzy zgadzają się na eksplorowanie działań kwalifikowanych jako syndrom sztokholmski czy eksperyment standfordzki w teatrze autorskim i poszukującym – należy tego zabronić, czy nie?

• A twoim zdaniem należy zabronić?

– Moim zdaniem należy im na to pozwolić, pod warunkiem, że są w pełni władz umysłowych, piszą się na taką „wyprawę”, podpiszą odpowiednie oświadczenia i dane im będzie w każdej chwili z takiego eksperymentu się wycofać, jeśli tego zapragną.

• Ty też w taki sposób pracujesz?

– O to pytałbym współpracujących ze mną aktorów – tych, którzy legitymują się zdrowiem mentalnym. Tak jak w podróżach wymagany jest paszport covidowy, tak przy eksperymentalnej pracy w teatrze powinien być wymagany paszport mentalny.

Moim zdaniem odmienne prawa powinny obowiązywać w teatrze instytucjonalnym, a inne w autorskim. Czym innym jest poszukiwanie nowych form wyrazu, a czym innym robienie kolejnej wersji „Szalonych nożyczek”, czy „Mayday, mayday”.

• Dlatego chcesz grać „Margulesa” w szkołach teatralnych?

– Ludwik Margules to w tej chwili ikona teatru światowego. Brak wiedzy na temat jego dokonań i znaczenia to dla studenta, szczególnie polskich szkół teatralnych – kompromitacja.



Łukasz Witt-Michałowski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

• Skoro to postać wybitna to dlaczego polski teatr o nim nie pamięta?

– Margules nie specjalnie dbał o to, od pewnego momentu, jak postrzegany jest poza Meksykiem. Koncentrował się na swojej pracy, próbując do jednej sztuki wiele miesięcy i niewiele poświęcając działaniom PR-owym. Z kolei polskie środowisko teatralne jest mocno koteryjne i zafiksowane na sobie, przez co nie zauważa zjawisk spoza własnego kręgu.

• Postanowiłeś więc wydobyc tę postać z niebytu?

– Tak, ponieważ nikt inny się do tego nie kwapił.

• Udało się?

– Oceńcie Państwo sami.

• Pokazywaliście już ten spektakl poza Lublinem?

– Premiera odbyła się w zeszłym roku, tuż przed lockdownem, a dopiero teraz, po raz pierwszy 7 września zagramy nasz spektakl w Szczecinie w ramach festiwalu Kontrapunkt. Spektakle, które zaprezentujemy teraz w Lublinie biorą z kolei

udział w Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.

• Obsada sztuki to w większości młodzi ludzie, z którymi pracujesz po raz pierwszy.

– Zależało mi na młodości która kojarzy mi się z otwartością i entuzjazmem oraz potrzebą odkrywania ścieżek, którymi dotąd nikt nie kroczył. W tym kontekście młodzi polscy aktorzy zderzeni z meksykańskim fenomenem Margulesa wydali mi się niezbędni.

• Skąd wiesz czy ludzie, których zapraszasz do współpracy mają ten „paszport mentalny”, o którym mówisz?

– Teatr jest miejscem specyficznym, przeznaczonym dla osób, które nie obawiają się pracy z emocjami i wobec których nie istnieją medyczne przeciwwskazania w uprawianiu swojej „zonglerki” stanami wewnętrznymi. Równocześnie powinni i tutaj istnieć rozwiązania systemowe. Jeśli zaczynamy pracę jako nauczyciel z dziećmi i młodzieżą – jesteśmy sprawdzana pod kątem tego, czy nie byłaś karana. W teatrze, gdzie mamy do czynienia z ludźmi dorosłymi, powinna obowiązywać obopólna zgoda pisemna na praktyki o podwyższonym stopniu ryzyka.

Bez tej regulacji dochodzi czasem między reżyserem

a aktorem do kuriozalnych rozmów w trakcie pracy. Aktor chce na przykład, żeby reżyser uzasadnił mu potrzebę nagości w danej scenie. Gdyby reżyser za każdym razem musiał się z niej tłumaczyć – nigdy nie powstałaby żadna inscenizacja „Operetki” Witolda Gombrowicza, gdzie w ostatniej odsłonie Albertynka pojawia się nago. Pomysł ten nie należy zresztą do żadnego reżysera, tylko do Gombrowicza – należałoby zatem zapytać autora, czemu tak sobie życzył, a skoro zapytać go nie możemy – pozostaje to spekulacją i obszarem interpretacji reżysera, a nie aktora – gdyż taki w tej pracy jest podział ról.

• Jak ostatnie głośne oskarżenia członków zespołów wobec twórcy Gardzień Włodzimierza Staniewskiego czy Pawła Passiniego z Centrum Kultury wpłynęły na styl twojej pracy?

– Pracuję tak samo, jak do tej pory. A co do Pawła – uważam, że każda taka sprawa, jeśli jest zasadna, powinna być rozpatrywana indywidualnie i w prokuraturze a nie w mediach społecznościowych. Jeśli sprawy tego typu nie mają prawnego finału, nie kończą się w sądzie – pozostają w sferze pomówień. Dużo prościej jest zniesławić człowieka niż przywrócić jego dobre imię.

(BUM)



MARGULES. NIEOBECNOŚĆ

Spektakle: 29, 30 i 31.08 oraz 10, 11 i 12.09 na Sali Widowiskowej Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12). Bilety – 40 zł.

Reżyseria i scenariusz Łukasz Witt-Michałowski (na podstawie dramatu Artura Pałygi „Margules. Nieobecność” i książki Rodolfo Obregona „Ludwik Margules. Wspomnienia”). Obsada: Marta Bartczak, Klaudia Cygoń, Anna Maria Sieklucka, Jarosław Tomica, Michał Barczak, Kamil Drężek, Héctor Hugo Peña. Choreografia: Wojtek Kaproń. Współpraca zagraniczna: CONJURO TEATRO.

Fura z muzykantami na Roztoczu

WYDARZENIE Już po raz kolejny w Chłopkowie (gmina Frampol) i okolicach zorganizowany zostanie Festiwal Fanfara promujący muzykę tradycyjną Roztocza Gorajskiego. Okoliczne miejscowości odwiedzi barwna fura z muzykantami

Festiwal Fanfara to kameralna inicjatywa organizowana od kilku lat w gminie Frampol. Jak podkreślają organizatorzy, to taki festiwal „domowej roboty”, którego celem jest zachęcenie odbiorców do praktykowania i odkrywania muzycznego dziedzictwa Roztocza Gorajskiego.

Jednym z najbarwniejszych elementów wydarzenia jest przejazd muzycznej Fury po okolicznych miejscowościach: od remizy do re-

mizy. W tym roku muzykanci odwiedzą Goraj, Hosznię Abramowską, Jędrzejówkę, Frampol, Radzięcin i Teodorówkę. Szczegółowy rozkład jazdy Fury dostępny jest na stronie internetowej www.ekolublin.pl.

To jednak nie jedyne atrakcje festiwalu.

Będą potańcówki na dechach do muzyki orkiestr dętych oraz kapel skrzypcowych rekonstruujących brzmienie roztoczańskich muzykantów sprzed 100 lat.

– Na Fanfarze nie ma barier i kolorowych świateł, nie ma nawet sceny. Muzyka jest o tańca. Jest okazja do nauki starych pieśni i dawnego – mocnego i melodyjnego sposobu ich śpiewania. Można się jeszcze zapisać na warsztaty – mówi Krzysztof Gorczyca, organizator Fanfary.

W weekend rozpoczną się koncerty i potańcówki w remizie OSP w Chłopkowie. Artystyczną odsłonę festiwalu zainauguruje w piątek

o godz. 19 koncert Warszawsko-Lubelskiej Orkiestry Dętej oraz Orkiestry Tanecznej Wihajster. To wydarzenie odbędzie się o godz. 19.

W sobotę o 19.30 w Chłopkowie wystąpią m.in. orkiestry z Goraja, Lublina, Kocudzy i Poznania. Finał festiwalu zaplanowano na 29 sierpnia. O godz. 17 odbędzie się potańcówka. Wystąpią: Orkiestra Dęta ze Zdziłowic, Kapela Bornego z Podzamcza i inni.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Porodówka w nowym budynku

KRAŚNIK Dziesięć sal dla matek z noworodkami, dwie sale do porodów rodzinnych a także sala do porodów w wodzie – to tylko część nowej kraśnickiej porodówki. Jesienią mają rozpocząć się roboty budowlane związane z rozbudową szpitala. Pierwsze pacjentki przeniesione do starej części Kraśnika oddział ma przyjąć wiosną 2023 roku

Agnieszka Antoń-Jucha

– Może nie powinienem tego przypominać, ale ponad rok temu, przy braku możliwości zrealizowania najpilniejszych potrzeb remontowo-inwestycyjnych na oddziale położnictwa nosiłem się z planem – zresztą przedstawiłem taki plan naprawczy, zamknięcia oddziału – przyznał na wczorajszej konferencji prasowej Michał Jedliński, dyrektor SP ZOZ w Kraśniku. Kraśnicką porodówkę, m.in. dzięki determinacji położnych, udało się uratować. Powstał też plan rozbudowy lecznicy, przy unijnym wsparciu. – Dziś, przy tych olbrzymich pieniądzach, które udało się wyasygnować, zarówno z budżetu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego jak i z budżetu powiatu kraśnickiego, chciałem bardzo gorąco podziękować zarówno marszałkowi jak i staroście. Że udało się sfinansować tę inwestycję. Dzięki temu pacjentki będą mieć do dyspozycji jeden z najnowocześniejszych oddziałów położniczo-ginekologiczno-neonatologicznych w województwie lubelskim.

– Przed nami historyczna chwila. To największa inwestycja jaka mogła marzyć się zarządowi powiatu – podkreśla Andrzej Rolla, starosta kraśnicki. – To jest 31 mln zł na najważniejsze potrzeby najmłodszych mieszkańców



Trzykondygnacyjny budynek (niski parter, parter i I piętro), którego budowa ruszy jesienią, będzie połączony z głównym budynkiem szpitala łącznikiem na poziomie niskiego parteru.

naszego powiatu. Jestem przekonany, że dzięki tej inwestycji będziemy mieć więcej mieszkańców.

– Mam nadzieję, że umowa, której zwieńczeniem będzie budowa, już w 2023 r. będzie świadczyła o tym, że Lubelskie rozwija się harmonijnie. I że za parę lat wszyscy będziemy w innej rzeczywistości. Tego sobie i państwu życzę – zaznacza Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, który pochodzi z Kraśnika.

– Aby kobiety chciały rodzić w naszym szpitalu, aby miały jeszcze bardziej komfortowe warunki potrzebna jest nowa infrastruktura i no-

woczesny sprzęt. I to będziemy pacjentom zapewniać. Jedno już mamy: wykwalifikowaną kadrę – świetnych lekarzy, wspaniałe położne i pielęgniarki – akcentowała kraśniczanka Anna Baluch, radna sejmiku województwa lubelskiego, dziękując personelowi medycznemu.

Prace dotyczące rozbudowy szpitala przy ul. Chopina już się rozpoczęły.

– Dla mieszkańców są one jeszcze niewidoczne, bo są to prace projektowe – wyjaśnia Artur Łuszczak, dyrektor spółki Erbud, oddział w Rzeszowie, wykonawca inwestycji. – Fizyczne wbicie łopaty będzie na początku października.

Nowy budynek, do którego zostanie przeniesiony z Kraśnika fabryczny oddział ginekologiczno-położniczo-neonatologiczny będzie trzykondygnacyjny. – Liczba łóżek się nie zmieni. Zmieni się natomiast komfort, ponieważ dotychczas dysponowaliśmy dość ciasnymi pomieszczeniami – przyznaje Jedliński.

W dobudowanym do szpitala budynku będzie 10 sal dla pacjentek – matek z dziećmi. – Będą także dwie sale do porodów rodzinnych, sala do porodów w wodzie, obszar izolacji pacjentów, jeśli chodzi o pacjentki jak i o salę porodów – wylicza dyrektor szpitala.

– Oczywiście będzie też sala cięć cesarskich, wyposażona w stanowisko resuscytacji noworodka. Znajdą się także pomieszczenia dla położnic i noworodków. W nowym pawilonie zostaną też umieszczone izby przyjęć: ogólna, dla dzieci, a także oddziału ginekologii i położnictwa.

W nowym budynku będzie też funkcjonować 6-łóżkowy oddział ginekologiczny. – Z wydzieloną częścią do izolacji pacjentek, ponieważ musimy liczyć się z tym, że covid zostanie z nami już na lata – przewiduje Jedliński.

– Mam nadzieję, że wraz z poprawą warunków kobiety będą chętniej przyjeżdżać do porodów do Kraśnika

– liczy dr n. med. Krzysztof Kot, który od nieco ponad roku kieruje oddziałem. Szef kraśnickiej porodówki zauważa, że liczba porodów w Polsce spada. Jego zdaniem, w Kraśniku jest szansa, że w tym roku liczba porodów będzie wyższa niż w 2020 r., i „przekroczy magiczną cyfrę 300”. – Zdajemy sobie sprawę, że pacjentki chciałyby przebywać w klimatyzowanych pomieszczeniach, z dostępem do łazienki. Jeszcze tego nie mamy. Dlatego też tak bardzo liczymy, że po wybudowaniu nowego pawilonu warunki będą lepsze i nowy oddział przyciągnie do nas więcej pacjentek.



Dyrektor placówki Michał Jedliński (z lewej) i przedstawiciel wykonawcy – Artur Łuszczak, dyrektor firmy Erbud oddział w Rzeszowie.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Mieszkania jeszcze w tym roku

ŁĘCZNA 12 nowych mieszkań komunalnych jeszcze w tym roku zostanie przekazane nowym lokatorom. Kolejka oczekujących jest długa

Mieszkania mają od 28 do 55 metrów kwadratowych. Znajdują się w nowej kamienicy, na rewitalizowanym Rynku II w Łęcznej.

– Mieszkania będą przydzielane osobom z corocznie tworzonej listy kolejkowej. Są to osoby będące w trudnej sytuacji życiowej – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Łęcznej. – Co roku komisja składająca się z radnych odwiedza osoby potrzebujące



FOT. UM W ŁĘCZNEJ

i ocenia ich sytuację lokalową i ekonomiczną. Są oczywiście wydarzenia losowe, jak pożar czy inne, które mogą zmienić kolejność oczekujących – dodaje rzecznik. W momencie rozpoczęcia budowy kamienicy na mieszkania komunalne w Łęcznej oczekiwało 37 rodzin.

W chwili obecnej kamienica jest kryta blachą. Wewnątrz trwają już roboty przy układaniu instalacji elektrycznej i sanitar-

nej. W ciągu kolejnych dni rozpocznie się wstawianie okien i drzwi, a następnie roboty tynkarskie i elewacyjne.

– W każdym z mieszkań znajdzie się wyposażona łazienka oraz kuchnia z kuchenką gazową. Na ścianach i podłogach sanitariatów i kuchni zostanie położona glazura i terakota, a na podłogach w pokojach i przedpokoju panele podłogowe. Ściany mieszkań będą otynkowane

i pomalowane – dodaje rzecznik. Jedno mieszkania umieszczono na parterze, na pierwszym piętrze jest 6 numerów, na drugim kolejnych pięć. Kamienica na Rynku II jest nowoczesnym budynkiem. Ogrzewanie ciepłej wody będzie wspomagane instalacją solarną. Do każdego mieszkania przynależna będzie komórka lokatorska w piwnicy.

(P.P.)

Remonty dróg wojewódzkich

INWESTYCJE Dofinansowanie w wysokości 10 milionów złotych pomogło w istotny sposób wyremontować spore odcinki czterech ważnych dróg wojewódzkich. Bezzwrotne wsparcie pochodziło z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19



FOT. ZDW LUBLIN

Województwo Lubelskie otrzymało z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, 10 mln złotych. Pieniądze trafiły na modernizację nawierzchni i infrastruktury na pięciu drogach: nr 812 odcinka o długości 14,1 km, nr 849 – 9,5 km, nr 853 – 4,7 km, nr 855 – 4,27 km, nr 842 – 550 metrów oraz nr 855 – 4,2 km.

– Bez tych 10 milionów złotych byłoby o wiele trud-

niej wykonać nam modernizację tych ponad 33 kilometrów dróg wojewódzkich. A ta modernizacja była niezbędna – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

– Na drogach wojewódzkich Nr 812, Nr 842, Nr 849 i Nr 853 zostało wykonane frezowanie nawierzchni, ułożono warstwę ścieralną i wiążącą, wymieniono krawężniki w zatokach autobusowych. Zostały wymienione także słupki drogowe oraz wykonano poziome oznako-

wanie dróg – wylicza Paweł Szumera, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Obecnie trwa modernizacja drogi wojewódzkiej Nr 855 Olbiecin-Zaklików na odcinku o długości 4,2 km.

Całkowita wartość inwestycji to 16,9 mln zł, z czego 10 mln zł stanowiło rządowe wsparcie. Resztę dołożono z budżetu województwa. – Duża część dróg wojewódzkich, którymi administruje ZDW w Lublinie, powstała w latach 60-, 70- czy 80-tych. I przez te kilkadzie-

siat lat, nie licząc remontów częściowych, praktycznie nic nie było robione. 2021 jest rekordowy pod tym względem liczby remontów. Razem z ZDW w Lublinie prowadzimy swoistą „Ofensywę Drogową”, dzięki której znacząco poprawi się komfort podróżowania po drogach wojewódzkich oraz wzrośnie bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów – dodaje Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubelskiego.

(OPR – P.P.)

Wpadli z narkotykami

ŚLEDZTWO Policjanci z Lublina przejęli około 80 kg marihuany. W związku ze sprawą zatrzymano dwie osoby. Z ustaleń śledczych wynika, że handlem narkotykami zajmowali się pseudokibice. Zatrzymania to efekt śledztwa prowadzonego przez policjantów z lubelskiego zarządu CBSP oraz tutejszy wydział Prokuratury Krajowej. Postępowanie dotyczy grupy handlującej marihuaną. Śledczy ustalili, że nielegalny towar był sprzedawany w województwach śląskim, lubelskim i mazowieckim. W proceder zamieszani są pseudokibice jednego ze śląskich klubów sportowych. Do tej pory zatrzymano dwie osoby. W ręce policjantów wpadł kurier wiozący narkotyki z Warszawy do Katowic. Przewoził ponad 20 kg

marihuany. Narkotyki były ukryte w bagażniku, w dwóch torbach podróżnych. Następnie policjanci przeszukali mieszkanie w Warszawie. Znaleźli tam kartony wypełnione hermetycznie zapakowanymi woreczkami z marihuaną. Było tam blisko 60 kg narkotyku. Wartość zabezpieczonego towaru oszacowano na ponad 3 mln zł. Oprócz kuriera, policjanci działający na Śląsku zatrzymali jeszcze jedną osobę. Podejrzani odpowiadają za posiadanie i handel narkotykami. Obaj nie przyznali się do winy. Na wniosek prokuratora sąd aresztował ich na 3 miesiące. Mężczyznom grozi do 12 lat więzienia. Śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań w tej sprawie. **JSZ**

Uwierzyła i straciła

Myślała, że rozmawia z pracownikiem banku. W rzeczywistości jednak dała przestępcom dostęp do swojego konta. 34-latką z Łęcznej to kolejna ofiara internetowych oszustów. W środę kobieta zgłosiła się na policję. Wyjaśniła, że zadzwoniła do niej mężczyzna podający się za pracownika banku. Poinformował, że ktoś próbował włamać się na jej konto. Następnie polecił, aby zainstalowała w swoim telefonie aplikację do bankowości internetowej oraz program AnyDesk. Pozwala on na zdalną obsługę pulpitu. - Kobieta za namową rzekomego konsul-

tanta zainstalowała aplikację i zalogowała się na swoje konto. W ten sposób oszust rozpoczął proces zaciągania kredytu - wyjaśnia st. asp. Magdalena Krasna, rzecznik łęczyńskiej policji. Na dane 34-latkę oszuści wzięli 20 tys zł kredytu. Policjanci po raz kolejny apelują o rozsądek. Nie udostępniajmy nikomu danych logowania do naszych rachunków bankowych. Oszuści coraz częściej wykorzystują metodę „na zdalny pulpit”. Jeśli „konsultant” proponuje zainstalowanie aplikacji AnyDesk, możemy być pewni, że to oszustwo. **JSZ**

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020

XXV edycja

dziennik Wschodni

SPONSOR GŁÓWNY:

ING

PARTNERZY:

Herbapol
MASZ TO W NATURZE

lublin
MIASTO INSPIRACJI

BMW
Best Auto

REMZAP
GRUPA PRACY

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

Petrodom

Powiat Lubelski

Mostostal
PUŁAWY

ANABILIS

KOM-eko

pre zero

make pr
www.makepr.pl

Polskie Konsorcjum Gospodarcze S.A.

PATRONAT HONOROWY:



Burmistrz Biłgoraja
Janusz Roslan



Wójt Gminy Cytów
Wiesław Pikula



Starosta Chełmski
Piotr Deniszczuk



Burmistrz Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtys



Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta Tomaszów Lubelski
Wojciech Zukowski



Burmistrz Miasta Lubartów
Krzysztof Pańnik



Prezydent Miasta Lublin
Krzysztof Żuk



Starosta Lubelski
Zdzisław Antoni



Starosta Krasnostawski
Andrzej Leńczuk



Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson

Kraśnik

Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk

Murem za piłkarzem. Przyjdź na festyn

HRUBIESZÓW W ostatnich miesiącach stoczyłem ciężką walkę o zdrowie. Chcę cieszyć się życiem, znów stanąć na nogach oraz samodzielnie chodzić i funkcjonować – mówi pan Szymon. W niedzielę jest okazja by go wesprzeć. Będzie mecz, mnóstwo atrakcji i licytacje. Chcesz polecieć samolotem? Licytuj!

W niedzielę na terenie Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji będzie festyn charytatywny, z którego dochód trafi na leczenie, rehabilitację i zakup protezy dla pana Szymona Więcha. Mieszkaniec Hrubieszowa był piłkarzem MKS Unia Hrubieszów, na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku grał na pozycji lewego obrońcy. Dlatego atrakcją festynu jest mecz piłki nożnej rozegrany pomiędzy wychowankami Miejskiego Klubu Sportowego „Unia Hrubieszów”, a Reprezentacją TVP, którą zasilą czołowi reprezentanci Polski w piłce

nożnej. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 15.

Od godz. 17 będą występy zespołów muzycznych i okazje do wylicytowania atrakcyjnych przedmiotów, ale nie tylko. Na przykład: voucher na lot samolotem Cessna 172, start z Białobrzegów koło Radomia i dwie trasy do wyboru: Kazimierz Dolny i Warszawa albo voucher na lot w symulatorze Airbus A320.

Na festynie będzie Dariusz Górski, syn Kazimierza Górskiego który podpisał książkę „Górski. Wygramy my albo oni. Pierwsza biografia Kazimierza Górskiego”. Ta publikacja też będzie wystawiona na aukcji. Na festynie

będzie można kupić plakaty z piłkarzami legendarnego trenera oraz egzemplarze niedostępnej już na rynku książki „Kaziu cała Polska Ci dziękuje”.

Kalina, 10-letnia fanka piłki nożnej przekazała na aukcję książkę „Płynię w nas gorąca krew – BAJM” z autografem Beaty Kozidrak. A Maciej Petruczenko swoją książkę „Prześcignąć czas. Kariera Ireny Szewińskiej od kulis”.

Krystian Okuniewski zaangażował się w zdobycie koszulki od drużyny Motoru Lublin, dzięki temu będzie można walczyć o koszulkę podpisaną przez sztab szkoleniowy Motoru Lublin (m.

in. Marka Saganowskiego i Arkadiusza Onyszko) oraz zawodników II-ligowej drużyny.

Pochodzący z Krasnegostawu Piotr Gołabek, który mieszka w USA pomógł w zdobyciu kolejnych fantów – w niedzielę będzie można wylicytować koszulkę i rękawice od Tomasza Adamka.

Każda złotówka się liczy. Pan Szymon Więch potrzebuje wsparcia, by mógł samodzielnie funkcjonować, przede wszystkim chodzi o protezę nogi i rehabilitację.

– Od 15 roku życia choruję na cukrzycę typu I. Do tej pory byłem pełnym energii i zawsze bardzo aktywnym fizycznie człowie-



kiem. Z cukrzycą można żyć, jednak jest ona bardzo niebezpieczna, niesie ze sobą dużo powikłań. W wyniku choroby doszło

u mnie do przewlekłego uszkodzenia nerek, niewydolności serca, neuropatii a w 2020 roku do zakażenia kości nogi lewej. Jedyną szansą, by uratować życie była amputacja kończyny – relacjonował mieszkaniec Hrubieszowa swoją historię gdy Stowarzyszenie „Bezpieczny powiat hrubieszowski” zachęcało do przekazania 1 proc. na konto pana Szymona.

ZBIÓRKA TRWA

Kto nie może być na niedzielnym festynie może wpłacić pieniądze na rachunek stowarzyszenia: 40 2030 0045 1110 0000 0216 8790 z dopiskiem „Hrubieszów Dla Szymona” **(OPRAC.)**

Podziękowania dla puławskich medyków

PANDEMIA Słowa uznania i wdzięczności usłyszeli pracownicy SP ZOZ w Puławach od swoich przełożonych, ale także ozdrowieńców. Za zaangażowanie w walce z pandemią, dyplomy uznania i honorowe odznaki przedstawicielom wszystkich grup personelu, wręczył wojewoda Lech Sprawka

Radostaw Szczęch

Puławski szpital wiosną zeszłego roku otrzymał trudne zadanie leczenia chorych na nową chorobę: Covid-19. Decyzją władz wojewódzkich został jednostką jednoimienną, zakaźną. Z pracy w niedługim czasie odeszło około 400 pracowników. Ci, którzy zostali szybko nauczyli się pracy w trudnych warunkach, w kombinezonach, w sanitarnym rygorze. Za ich profesjonalizm i zaangażowanie w czwartek otrzymali dyplomy uznania z rąk wojewody lubelskiego, a także honorowe odznaki za zasługi dla ochrony zdrowia.

Uroczystość na cześć personelu puławskiego SP ZOZ odbyła się w sali widowiskowej Domu Chemika. Przebieg walki z pandemią zebrałym streścił dyrektor szpitala, Piotr Rybak. Przypomnił o pierwszych decyzjach, obawach ze strony pracowników, ale także o wsparciu ze strony wielu instytucji, otrzymanych respiratorach,



karetkach, jak również kartkach z podziękowaniami od dzieci. – Ta empatia neutralizowała trudności, z jakimi się zmagaliśmy – mówił dyrektor.

Pracowników chwalił także dr Marek Paździor: – Jesteśmy wdzięczni za to, że jesteście blisko ludzi i niesiecie pomoc tym, którzy jej potrzebują. Dziękuję

państwu za to, że jesteście i za to, że mogę z państwem pracować – mówił zastępca dyrektora SP ZOZ do spraw lecznictwa.

– Pracowaliście w ciężkich warunkach, wiele godzin w kombinezonach. Pamiętam omdlenia z tego powodu, pamiętam młodą lekarkę siedzącą na podłodze, opartą o ścianę, która

nie miała siły dojść do służby. Pamiętam wasze obawy, ale także to, że gdy trzeba było pomóc pacjentom, potrafiliście odsunąć je na dalszy plan. Dzięki takiej postawie, nasi pacjenci byli szybko zabezpieczeni i zdiagnozowani – mówił dr Jacek Gniot.

– Rozpoczynaliście z płaczem, z nerwami, ale dzisiaj

z pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że dałyście radę. I za to wam dziękuję – mówiła naczelna pielęgniarka, Hanna Kamola, zwracając się do wszystkich swoich podwładnych.

Wiele ciepłych słów pracownicy szpitala usłyszeli także od swojej byłej pacjentki, która chorowała na Covid-19, Ewy Dobra-

czyńskiej. – To było traumatyczne przeżycie, totalna dezintegracja ciała od umysłu, nieprzespane noce. Pamiętam odgłos szeleszczących kombinezonów medycznych, respiratorów i dławiącego kaszlu pacjentów. Ale przebił się przez nie także empatyczny, miły głos personelu. Zawsze gdy się bałam, pracownicy wspierali mnie dobrym słowem, dodawali otuchy. Dziękuję za uratowanie życia.

Głos zabrał także wojewoda, który tłumaczył, że szpital w Puławach był jedyną placówką w „centrum województwa”, która była w stanie poradzić sobie z narzuconą jej rolą. Lech Sprawka przyznał, że biorąc pod uwagę, w jaki sposób SP ZOZ wywiązało się z tego zadania, swojej decyzji nie żałuje. – Jestem wdzięczny za to, że przy tych emocjach podjęliście się państwo tego zadania – mówił, dziękując wszystkim pracownikom szpitala specjalistycznego.

Dzieci będą uczyły się tworzenia gier

PUŁAWY Polska branża gier wideo rozwija się niezwykle szybko. Podstaw kodowania i tworzenia gier uczą się nawet kilkuletnie dzieci. Okazją do tego są bezpłatne warsztaty, które 25 września zaplanowano w Puławach. Zapisy trwają.

W tym tygodniu rozpoczęły się zapisy dla dzieci i młodzieży w wieku 7-18 lat na warsztaty z programowania „Koduj z Gigantami”. Pro-

gram oferowanych zajęć jest dostosowany do danej grupy wiekowej.

Jak wynika z informacji przekazanych przez organizatorów, obejmuje on stworzenie własnej gry komputerowej, aplikacji mobilnej, a także naukę jednego z języków programowania. Prowadzący będą korzystać m.in. z Minecrafta, Scratcha, aplikacji App Inventor, Roblox, C#, a także Visual Studio.

Zajęcia będą odbywały się w 1,5 godzinnych blokach dla 12 osobowych grup. Warsztaty odbędą się 25 września w budynku przy ul. Górnej 4B w Puławach. Zapisy rozpoczęły się w miniony poniedziałek. Więcej informacji, w tym formularze można znaleźć na stronie giganciprogramowania.edu.pl.

RS

Ukulele i inne instrumenty

ŚWIDNIK Ostatnie dni na zapisy do Ogniska Muzycznego w Świdniku. „Daj swojemu dziecku szansę na rozwijanie talentu, wartościowe spędzanie wolnego czasu, integrację, rozwój muzyczny, pracę ze stresem i wiele innych” – zachęcają organizatorzy zajęć muzycznych.

– Mamy jeszcze wolne miejsca – zachęca do zapisów Dariusz Szymura, prezes Świdnickiego Towarzystwa Muzycznego.

W ognisku można nauczyć się grać na następujących instrumentach: fortepianie, perkusji, gitarze (w tym gitarze basowej), akordeonie, keyboardzie i jako nowość ukulele. Poza tym w ofercie jest też nauka śpiewu.

– Prowadzimy też zespoły muzyczne – dodaje Szymura, który podkreśla, że program nauki jest dostosowany do każdego ucznia. – Nie ma egzaminów ani górnych limitów wiekowych – uprzedza prezes Świdnickiego Towarzystwa Muzycznego.

Do ogniska, które w tym roku świętuje jubileusz 50-lecia są przyjmowane już dzieci w wieku 6 lat.

– Chcemy zachęcić najmłodszych do nauki, zašczepić w nich miłość do muzyki. Bardzo brakowało nam koncertów, których nie było ze względu na obustronienia związane z koronawirusem – przyznaje prezes.

Zapisy są przyjmowane telefonicznie, pod nr 607 765 184.

(AA)

Pamiętają o kolegach

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Od piątku do soboty w Świdniku odbędzie się XVII Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik. Oprócz gospodarzy wezmą w nim udział I-ligowe KPS Siedlce, Lechia Tomaszów Mazowiecki oraz beniaminek Legia Warszawa

W tym roku siatkarzy gościć będzie hala I Liceum Ogólnokształcącego przy ul. gen. L. Okulickiego 13. Powodem zmiany jest remont hali Szkoły Podstawowej nr 7, z której dotychczas korzystali świdniccy siatkarze. Memoriał upamiętnia tragiczną historię Avii. W pierwszej wersji rozgrywany był co roku pod nazwą Memoriał Zdzisława Pyca i Henryka Siennickiego. Obaj siatkarze żółto-niebieskich zginęli tragicznie 7 listopada 1976 roku. Wracali z meczu ligowego w Sosnowcu prywatnym samochodem, którym kierował Lech Łasko, mistrz olimpijski z Montrealu. Z kolei 17 października 2004 roku, również w wypadku samochodowym, zginęli trzej kolejni gracze Avii: Łukasz Jaloza, Wojciech Trawczyński i Jakub Zagaja oraz kierowca wiozącego ich busa, Stefan Sznajder. Wypadek przeżył Łukasz Maziak, którego śmierć zabrała trzy lata później – w 2007 roku. Siatkarz zginął w drodze z Mełgi do Świdnika. Aby uczcić pamięć wszystkich zawodników nastąpiła zmiana nazwy na Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik. Od czterech lat nie ma wśród żywych wieloletniego zawodnika i trenera siatkarzy Avii Krzysztofa Lemieszka – zmarł 29 marca 2017 roku. Organizatorzy turnieju pamiętają również o nim. Przed rokiem triumfował KPS Siedlce, który w finale pokonał gospodarzy 3:1. Trzecie miejsce zajęła LUK Politechnika Lublin po wygranej z Lechią Tomaszów Mazowiecki, także 3:1.

Wstęp na dwudniowe zawody jest bezpłatny. Kibice jednak muszą pamiętać o obostrzeniach zwianych w pandemii Covid 19 oraz dostosować się o wytycznych organizatorów. Hala I LO może pomieścić 340 widzów. Z powodu obostrzeń klub może wpuścić 170 osób oraz drugie 170 z tzw. Unijnym Certyfikatem COVID. Przy wejściu będzie można pobrać dwa rodzaje bezpłatnych biletów: z certyfikatem lub bez. Jeśli skończą się wejściówki tzw. „zwykłe”, pozostanie jedynie możliwość pobrania biletów za okazaniem Unijnego Certyfikatu COVID. Do momentu zajęcia miejsc na trybunach, jak też przy przemieszczaniu się między sektorami obowiązują zakrywanie ust i nosa maseczką.

Program turnieju: piątek, 27 sierpnia: KPS Siedlce – Lechia Tomaszów Mazowiecki (godzina 16) * Polski Cukier Avia Świdnik – Legia Warszawa (18) * **sobota, 28 sierpnia:** mecz o 3. miejsce (11) * finał (13).



Wypracować zaliczkę

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy rozegrają pierwszy mecz kwalifikacji pierwszej rundy Ligi Europejskiej z MRK Sesvete, z Chorwacji. Pierwszy gwizdek w puławskiej hali w sobotę, o godzinie 17

P o losowaniu w puławskim obozie była ulga, ale też lekkie zakłopotanie. Ulga, gdyż już na początku pucharowej przygody szczęście uśmiechało się do podopiecznych Roberta Lisa. Azoty mogły trafić na naprawdę solidne europejskie drużyny. Los mógł przydzielić wielokrotnego uczestnika Ligi Mistrzów Celje Pivovarna Lasko ze Słowenii, czy duńskiego Bjerringbro-Silkeborg lub znane Azotom TTH Holstebro, ewentualnie były klub Rafała Przybylskiego Fenix Tuluza z Francji. W gronie przeciwników był też znany z fazy grupowej Pucharu EHF Frákin BM Granollers z Hiszpanii, czy Csurgói KK z Węgier, bądź też szwedzkie HK Malmö. Ostatecznie puławianie zagrają z debiutantem europejskich boisk, MRK Sesvete.

Rywal to solidna ekipa chorwackiej ekstraklasy, mająca w swoich szeregach młodych i ambitnych, dobrze wyszkolonych zawodników. Do drużyny powrócił doświadczony rozgrywający Ivan Dumencić. 31-letni szczypiornista grał w Dubravie, Nexe Nasice, Banja Luce Borac, w Turcji, na Węgrzech, dwukrotnie w Al Jazeera Abu Dhabi, a na koniec kariery ma zagrzewać do walki swoich młodszych kolegów. Niekorzystny jest fakt, że pierwsze spotkanie puławianie rozegrają na swoim terenie.

Chorwaci podchodzą do rywalizacji na arenie międzynarodowej na luzie, traktując dwumecz jako dobrą przegrodę i chęć pokazania się z jak najlepszej strony. – Mecz z Azotami powinien być traktowany jako nagroda dla naszych chłopców za wszystko,

czego dokonali w minionym sezonie. Na pewno nie jesteśmy faworytem. Nasza młodzież sprawdzi się na tle tak doświadczonego i jakościowego zespołu z Puław. Rywale to drużyna wielkich indywidualności, przedstawicieli swoich krajów – tłumaczy szczypiornista.

Faworytem są puławianie, którzy w tym sezonie mają ambitny plan awansu do fazy grupowej. Aby zrobić pierwszy krok muszą najpierw wyeliminować MRK Sesvete. – Już w pierwszym meczu musimy wypracować kilkubramkową przewagę aby jechać ze spokojem na rewanż – zapowiada rozgrywający Azotów Michał Jurecki, którego występ w sobotę stoi pod znakiem zapytania. – Nie jedziemy do Polski z wywieszoną białą flagą. Chcemy zaprezentować się w jak najlepszym świetle, aby powrót do Se-

svete był prawdziwym świętem piłki ręcznej dla klubu i naszych kibiców – zapowiada Dumencić.

(GROM)

KLUB AZOTY PUŁAWY INFORMUJE

Kibice, którzy będą chcieli obejrzeć mecz na żywo, powinni posiadać bilet. Normalny kosztuje 25 zł, ulgowy – 15 zł. Z wejściówek ulgowych mogą skorzystać uczniowie do 16 roku życia, emeryci, renciści, pracownicy Grupy Azoty Puławy, za okazaniem ważnych legitymacji/przepustek. Wejście kibiców odbywać się będzie wejściem bocznym od parkingu przy ul. Wróblewskiego, wprost na górne trybuny hali przy al. Partyzantów 11. W związku z pandemią każdy uczestnik przed okazaniem biletu będzie poddany kontroli temperatury. Obowiązuje też zakrywanie ust i nosa maseczką, w czasie trwania całej imprezy.

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Chelmska Chelm (o godz. 17). **Niedziela:** Tomaszów Mazowiecki – Wisła Łódź (17). **Niedziela:** Tomaszów Mazowiecki – Wisła Łódź (17).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota (oba mecze o godz. 17):** Lewart Lubartów – Motor II Lublin ● Lublinianka Lublin – Włodawianka Włodawa. **Niedziela:** Powiślak Końskowola – Orleń Łuków (15) ● POM Iskra Piotrowice – Sparta Rejowiec Fabryczny (16) ● Opolanin Opole Lubelskie – Górnik II Łęczna (17) ● Lutnia Piszczac – Huragan Międzyrzec Podlaski (17).

● **Hummel IV liga, grupa II, sobota:** Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Świdniczanka Świdnik (11) ● Granit Bychawa – Gryf Gmina Zamość (11) ● Hetman Zamość – Stal Kraśnik (17) ● Kłos Gmina Chelm – Start Krasnystaw (17). **Niedziela:** Kryształ Wierzbica – Grom Różaniec (17) ● Igros Krasnobród – Huczwa Tyszowce (17.30). ● **Bialska klasa okręgowa,**

wszystkie mecze w niedzielę:

Az-Bud Komarówka Podlaska – Sokół Adamów (16) ● Bizon Jeleniec – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (16) ● LKS Milanów – Grom Kąkolewnica (16) ● Bad Boys Zastawie – Kujawiak Stanin (16) ● LZS Dobryń – Tytan Wisznice (16) ● Unia Krzywdy – Ar-Tig Huta Dąbrowa (16) ● ŁKS Łazy – Unia Żabików (17). ● **Chelmska klasa okręgowa, sobota:** Ruch Izbica – Orzeł Srebrzyszcze (11) ● Unia Białopole – Ogniwo Wierzbica (16). **Niedziela:** Granica Dorohusk – Frassati Fajslawice (16) ● Hetman Żółkiewka – Unia Rejowiec (16) ● Znicz Siennica Różana – Bug Hanna (16) ● Hutnik Dubeczno – Start Pawłów (16) ● Spółdzielca Siedliszcze – Agros Suchawa (16.30). ● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** LKS Stróża – Orion Niedzwica (11) ● Wisła Annapol – Janowianka Janów Lubelski (16.50) ● Polesie Kock – Unia Bełżyce (17). **Niedziela:** Wisła II Puławy

– Sygnał Lublin (11) ● Avia II Świdnik – MKS Ryki (11) ● Garbarnia Kurów – Sokół Konopnica (15) ● Stal Poniato-wa – Błękit Cynców (16) ● KS Cisowianka Drzewce – Piaskovia Piaski (17). ● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Korona Łaszczów – Olimpiakos Tarnogród (14) ● Granica Lubycza Królewska – Victoria Łukowa (17) ● Błękitni Obsza – Omega Stary Zamość (17). **Niedziela:** Metalowiec Goraj – Andoria Mircze (16.30) ● Łada 1945 Biłgoraj – Roztocze Szczepieszyn (17) ● Tur Turobin – Tanew Majdan Stary (17) ● Włókniarz Frampol – Pogoń 96 Łaszczówka (17) ● Olimpia Miączyn – Sparta Łabunie (17). ● **Ekstraliga kobiet, sobota:** Górnik Łęczna – AZS UJ Kraków (12). ● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** Motor Lublin – Cracovia (12) ● Wisła Puławy – Wisła Kraków (12). **Poniedziałek:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Resovia (17). ● **Centralna Liga Juniorów**

U-15, sobota: BKS Lublin – Górnik Łęczna (12, na boisku przy ul. Kresowej).

Piłka ręczna

● **I runda eliminacji Ligi Europejskiej:** Azoty Puławy – MRK Sesvete, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR przy Al. Partyzantów w Puławach. ● **Ogólnopolski turniej w kategorii młodzież G&G Auto Lublin Handball Cup,** od piątku do niedzieli w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. **Program zawodów, piątek:** MKS Lublin I – MKS Lublin II (14) ● Enea Orleń Zwoleń – SPR Łukovia Łuków (15) ● KMKS Kraśnik – Kadra Świętokrzyska (16) ● MKS II – Łukovia (17) ● Orleń – MKS I (18) ● KMKS – UKS Banino (19). **Sobota:** Kadra – Banino (9) ● Łukovia – MKS I (10) ● MKS II – Orleń (11) ● Banino – Orleń (14) ● KMKS – MKS I (15) ● Kadra – MKS II (16) ● Łukovia – Banino (17) ● Kadra – MKS I (18) ● KMKS – MKS II (19). **Niedziela:** Łukovia – Kadra (9) ● Orleń – KMKS (10) ● Banino

– MKS I (11) ● Banino – MKS II (12) ● Kadra – Orleń (13) ● Łukovia – KMKS (14).

Rugby

● **Ekstraliga rugby:** Edach Budowlani Lublin – Up Fitness Skra Warszawa, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Krasińskiego 11 w Lublinie.

Siatkówka

● **XVII Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik,** w piątek i sobotę w hali sportowej I LO przy ul. gen. L. Okulickiego 13 w Świdniku. Program zawodów, piątek: KPS Siedlce – Lechia Tomaszów Mazowiecki (16) ● Polski Cukier Avia Świdnik – Legia Warszawa (18). Sobota: mecz o trzecie miejsce (11) ● mecz finałowy (13).

Lekkoatletyka

● **4. Mistrzostwa Świata Niesłyszących,** impreza rozpoczęła się w poniedziałek i potrwa do soboty na stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. (LUKISZ)

Nowa tradycja

BIEGI NA NARTOROLKACH

W niedzielę odbędzie się I Letni Bieg Hetmański w biegach na nartorolkach

Tradycja letnich zmagania na nartorolkach jest wciąż żywa. Ta forma przygotowań narciarzy MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski do sezonu zimowego jest obecna już od wielu lat. Nigdy wcześniej jednak w tej formie nie próbowano rozegrać Biegu Hetmańskiego. Rywalizacja będzie prowadzona na pięciokilometrowej pętli (Ruda Żelazna – Łaszczówka – Ruda Żelazna), którą mężczyźni pokonają trzykrotnie, a kobiety dwukrotnie. Zawody mają charakter otwarty, a swój start zapowiedzieli już najważniejsze postaci polskiego narciarstwa biegowego. Początek zmagania zaplanowano na godz. 11.

Warto wspomnieć, że w weekend w Tomaszowie Lubelskim będą również odbywać się Otwarte Mistrzostwa Województwa Lubelskiego, a także prestiżowa rywalizacja w biegu na 100 m. Warto wspomnieć, że rekord Polski na tym dystansie należy do reprezentantki MULKS Grupa Oscar. Monika Skinder w 2018 r. przebiegła ten odcinek w 12,577 sek. U panów najlepszy wynik należy do utytułowanego Macieja Staregi. Uczestnik Igrzysk Olimpijskich w 2017 r. 100 m pokonał w 11,582 sek. Jeżeli któryś z uczestników w sobotę pobije te rezultaty, to wzbogaci się o 200 zł fundowane przez firmę Kismar.

(KKK)

Łatwy awans Tomasovii

PIŁKA NOŻNA W najciekawszym meczu Pucharu Polski Tomasovia wysoko pokonała Krysztal Werbkowice. Trzecioligowiec rozprawił się z rywalami aż 4:0. I to na ich boisku. Trzeba jednak dodać, że od 33 minuty gospodarze grali w dziesiątkę

Trener gości Paweł Babiarz posłał na boisku wielu zawodników rezerwowych. Niektórzy, jak: Patryk Dorosz, Rafał Kycko, czy Jakub Szuta rozegrali po 45 minut. Jacek Ziarkowski też nie wystawił jednak najmocniejszego składu, bo dopiero po przerwie na murawie zameldowali się: Stanisław Rybka, czy Mateusz Oleszczuk.

Kluczowe znaczenie dla losów meczu miała jednak sytuacja z 33 minuty, kiedy Siergiej Borys wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Niebiesko-biali jeszcze przed przerwą wykorzystali grę w liczebnej przewadze i zdobyli dwa gole. A po zmianie stron Dorosz i Ireneusz Baran upewnili się, że awans do kolejnej rundy wywalczy drużyna z Tomaszowa Lubelskiego.

Sporo meczów w środę musiało zostać odwołanych. Pogoda w ostatnich dniach nie rozpieszczała, dlatego boiska nie nadawały się do gry. Wiadomo, że w nowych terminach odbędą się mecze w okręgu lubelskim: Tur Milejów – POM Iskra Piotrowice, Stal Poniatowa – Opolanin Opole Lubelskie, AF Głusk – Lublinianka Lublin, KS Cisowianka Drzewce – Motor II Lublin, Janowianka Janów Lubelski – Albatros Świdnik, czy Piaskovia Piaski – Stal Kraśnik. Wszystkie te spotkania przeniesiono na kolejną środę, 1 września. Mają się rozpocząć o godz. 17.30. Do skutku nie doszły także dwa starcia w okręgu chełmskim. Bug Hanna zmierzy się ze Startem Krasnystaw w ko-

lejną środę (godz. 16.30), z kolei mecz Unia Białopole – Granica Dorohusk odbędzie się 8 września (godz. 16).

(LUKISZ)

Krysztal Werbkowice – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:4 (0:2)

Bramki: J. Szuta (43-z karnego), Wójtowicz (45-samobójcza), Dorosz (73), Baran (78).

Krysztal: Suchodolski (46 Stachyra) – Wanarski (46 Oleszczuk), Mulawa, Wójtowicz, Borys, Omański (83 Sola), Otręba, Grzęda, Pupeć, Lenkiewicz, Jarosz (68 Iwon), Wołoch (66 Rybka).

Tomasovia: Krawczyk – Wójtowicz (15 Pleskacz), Zozulia (80 Matterazzo), Chmura, Lis (46 A. Żurawski), Skiba (65 Chodziutko), Orzechowski, Lasota (46 Kycko), Baran, J. Szuta (46 Dorosz).

Żółte kartki: Mulawa – Wójtowicz, Orzechowski.

Czerwona kartka: Borys (Krysztal, 33 min, za faul).

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

ŚRODOWE WYNIKI PUCHARU POLSKI

Okręg Biała Podlaska:

Podlasie II Biała Podlaska – ŁKS Łazy 2:2, 4:3 w rzutach karnych ● Unia Żabików – Ar-Tig Huta Dąbrowa 4:2.

Okręg Chełm: Ruch Izbica – Brat Cukrownik Siennica Nadolna 4:3 ● Spółdzielca Siedliszcze – Kłos Gmina Chełm 1:6 ● Frassati Fajslawice – Unia Rejowiec 0:4.

Okręg Lublin: Błękit Cyców – Powiślak Końskowola 0:6 ● Wisła Annopol – Świdniczanka Świdnik 0:4 ● Zawisza Garbów – Lewart Lubartów 0:3 ● Orion Niedzwica – Granit Bychawa 1:4 ● Garbarnia Kurów – Górnik II Łęczna 2:2, 2:4 w rzutach karnych.

Powtórzyć występ z pierwszej połowy

EWINNER II LIGA Piłkarze Wisły długo po meczu z Chojniczanką nie mogli się pogodzić z porażką. Trudno się dziwić, bo rozegrali naprawdę dobre 45 minut. Po przerwie rywale odwrócili jednak losy spotkania. W sobotę puławianie poszukają punktów w Kaliszu, gdzie zagrają z tamtejszym KKS (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla do przerwy prowadziła z faworyzowaną Chojniczanką 1:0. Po zmianie stron, chociaż rywale przycisnęli i w polu karnym gospodarzy robiło się gorąco, to wynik ciągle był taki sam. Niestety, między 77, a 83 minutą goście dwa razy trafili do siatki i ostatecznie wracali do domu z trzema punktami. – Jest niedosyt i to duże. Byliśmy struci po tym meczu, ja naprawdę długo nie mogłem się pogodzić z końcowym wynikiem. Pozostaje jednak wyciągnąć wnioski i poprawić się w kolejnym spotkaniu – mówi Krystian Puton, który w minioną sobotę ładnym strzałem głową otworzył wyniku meczu z Chojniczanką.

Czego zabrakło Wiśle, żeby wywalczyć przynajmniej punkt? – Na pewno wpływ na to, co wydarzyło się po przerwie miało nowe ustawienie przeciwnika. A my chyba za bardzo oddaliśmy inicjatywę. Mimo to potrafiliśmy się dobrze bronić. W końcówce za mało utrzymywaliśmy się jednak przy piłce. Na pewno klub z Chojnic jest jednak bardzo doświadczony i ma dużo jakości. Wykorzystali to przy obu bramkach. Szkoda, że tak wyszło, bo mogliśmy się pokusić o dużo lepszy wynik – dodaje pomocnik Wisły.

Przed puławianami mecz z sąsiadem w tabeli – KKS



Wisła w Kaliszu będzie chciała udowodnić, że nieźle 45 minut przeciwko Chojniczance to nie był przypadek

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Kalisz. Przeciwnik do tej pory również uzbierał siedem punktów. Drużyna Ryszarda Wieczorka udanie rozpoczęła nowy sezon, bo po trzech kolejkach miała już na koncie dwa zwycięstwa i remis. Ostatnio poniosła jednak dwie porażki. Najpierw przegrała u siebie ze Stalą Rzeszów 0:2, a przed tygodniem na wyjeździe z Radunią Stężyca 0:1. Trzeba dodać, że Wieczorek to oczywiście były trener Dumy Powiśla. Drużynę prowadził w II lidze w sezonie 2017/2018. Nie wytrwał jednak długo na stanowisku.

Pracował dwa miesiące, a w tym czasie poprowadził puławian w 10 meczach. Wygrał tylko jeden mecz, dwa przegrał, a aż siedem zakończyło się remisem.

– Jedziemy do Kalisza po punkty. Pierwsza połowa meczu z Chojniczanką pokazała, że możemy rywalizować z najmocniejszymi zespołami w tej lidze, które walczą o awans. Będziemy chcieli pokazać, że te 45 minut to nie był przypadek – zapowiada Krystian Puton.

W drużynie KKS nadal występuje 41-letni obecnie

Marcin Radzewicz, którego trener Wieczorek prowadził jeszcze w Odrze Wodzisław. Z przodu groźny jest na pewno Piotr Giel. W poprzednim sezonie w barwach Bytovii Bytów napastnik uzbierał 15 goli. W tym ma już na koncie dwa z pięciu całego zespołu. Przydaje się też Mateusz Majewski, czyli były zawodnik Motoru, który w pierwszej kolejce zapewnił swojej drużynie remis z Olimpią Elbląg, po tym, jak w 90 minucie wykorzystał rzut karny.

Kadra ciągle niekompletna

PIŁKARSKA III LIGA W grupie czwartej ciekawie w weekend zapowiada się zwłaszcza mecz w Świdniku. Tamtejsza Avia postara się o pierwsze zwycięstwo u siebie w starciu z Chełmianką (godz. 17)

Łukasz Mierzejewski miał ostatnio duże problemy z zebraaniem składu na mecz w Nowym Targu. Żółto-niebiescy ostatecznie wybrali się na spotkanie w zaledwie 14-osobowym składzie. Przed najbliższym spotkaniem kadra na pewno będzie liczniejsza, ale nadal niekompletna. Ciągłe brakuje kontuzjowanych: Dominika Malugi i Mateusza Kompanickiego. Ten pierwszy ma problem z plecami. Ile razy starał się wrócić do zajęć, to za każdym razem kontuzja się odnawiała.

– Dokładne badania w przypadku Dominika nie wykazały nic poważnego, ale na razie musimy jeszcze na niego poczekać. Jeżeli chodzi o Mateusza, to czekamy na diagnozę, w tym momencie trudno cokolwiek wyrokować – mówi trener Mierzejewski. Dobrze wieści dla szkoleniowca do powrotu do gry: Wojciecha Białka i Rafała Kursy. Tego drugiego zabrakło w meczu z Podhalem ze względu



na ślub. Teraz wraca jednak na boisko. Przyda się też „Biały”, bo linia ofensywna bez niego, Malugi i „Kompana” w Nowym Targu nie była w stanie za wiele zdziałać w ataku.

Jak Avia podchodzi do najbliższego meczu z Chełmianką? – Na pewno będziemy chcieli zdobyć trzy punkty. W tych pierwszych meczach zabrakło nam skuteczności. Pewnie gdybyśmy zachowali zimną krew pod bramką rywali, a do tego, gdyby decyzje sędziów w niektórych przypadkach były inne, to nasz dorobek byłby teraz trochę większy. Tak będą jednak wyglądały mecze w tej lidze. Trzeba wyrwać

Podlasie liczy w weekend na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Avia chce za to zgarnąć komplet punktów pierwszy raz przed własną publicznością

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

każdy punkt, a dużo zależy od mentalnego nastawienia – wyjaśnia popularny „Mierzej”. Drużyna Tomasza Złomańczuka dobrze rozpoczęła nowy sezon, ale ostatnio też złapała małą zadyszkę. Najpierw był remis w Tarnowie mimo prowadzenia 1:0 i 2:1. A ostatnio domowa porażka z Koroną Rzeszów 0:2. Szkolenowiec biało-zielonych miał sporo pretensji do swoich zawodników, zwłaszcza o postawę w defensywie.

– Znowu tracimy gole po błędach indywidualnych. Trzy dni temu nie potrafiliśmy wygrać mając dwa razy prowadzenie, a tym razem dostaliśmy bramkę do szatni. Niewiele wynikało też z naszej gry, nie potrafiliśmy stworzyć zagrożenia pod bramką przeciwnika – oceniał trener Złomańczuk. On też liczy na powrót do zdrowia dwóch kontuzjowanych zawodników: Krystiana Wójcika i Dawida

Skoczylasa. Trzeba dodać, że ekipa z Chełma w ostatnich latach raczej nie lubi grać w Świdniku. Trzy ostatnie wizyty na stadionie przy ul. Sportowej skończyły się porażkami: 1:5, 0:1 i 1:2.

Z KIM GRAJĄ NASZE ZESPOŁY?

Jeżeli chodzi o pozostałe kluby z województwa lubelskiego, to w sobotę zagrają tylko Orleńscy Spomleki. Drużyna Mikołaja Raczynskiego po dwóch remisach z rzędu próbuje ograć na wyjeździe Wólczańkę (godz. 17). W niedzielę Podlasie zmierzy się w Sandomierzu z Wisłą, czyli ostatnim zespołem w tabeli. Z kolei Tomasovia podejmuje Wisłokę Dębica. Czy niebiesko-białym uda się pójść za ciosem po efektywnej wygranej w Siemnawie? Oba niedzielne spotkania startują o godz. 17.

(LUKISZ)

Dużo grania młodzieży

PIŁKA RĘCZNA

Ogólnopolski turniej w kategorii młodziczek G&G Auto Lublin Handball Cup 2021 potrwa od piątku do niedzieli w lubelskiej hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli

Turniej rozgrywany będzie w systemie „każdy z każdym”, celem rozegrania jak największej ilości meczów. – Chcieliśmy stworzyć wyjątkowy turniej, z oprawą godną największych wydarzeń sportowych. Chcemy pokazać, że warto inwestować w sportowy rozwój młodzieży, która stanowi bezpośrednie zaplecze 22-krotnych Mistrzyń Polski MKS Lublin. Tym wydarzeniem, wspólnie z Władzami Miasta Lublin chcemy również ogłosić całej Polsce, że Lublin został wybrany Europejską Stolicą Młodzieży w roku 2023. Wszystkie mecze organizowane w legendarnej hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli będą również transmitowane na naszym kanale na YouTube. Jesteśmy pewni, że Uczestnicy zadbają o emocje i wysoki poziom sportowy. Dzięki współpracy z Lubelskim Związkiem Piłki Ręcznej zadbaliliśmy również o obsadę sędziowską na wysokim poziomie. Już teraz deklarujemy, że będzie to wydarzenie cykliczne, dla różnych kategorii wiekowych – informuje Prezes Zarządu Fundacji MKS Lublin Waldemar Białowąs. Zawody rozpoczną się w piątek o godz. 14 meczem MKS Lublin I – MKS Lublin II, uroczyste otwarcie odbędzie się przed meczem KMKKS Kraśnik – Kadra Świętokrzyska zaplanowanym na godz. 16. W sobotę pierwszy mecz rozpocznie się o godz. 9, a ostatni o 19. W niedzielę początek zmagania o 9, a ostatnie spotkanie o 14. Po nim nastąpi uroczyste zamknięcie turnieju.

Powstaje nowa jakość

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH W sobotę Górnik Łęczna podejmie AZS UJ Kraków i zagra o zwycięstwo

P o dwóch kolejkach podopieczne Roberta Makarewicza dość niespodziewanie przewodzą ligowej stawce. To zaskoczenie, ponieważ w lecie zespół z Łęcznej przeszedł olbrzymią przebudowę. Przede wszystkim stracił swoje filary w postaci chociażby Patricii Hmirovej, Eweliny Kamczyk czy Emilii Zdunek. Na ich miejsce sprowadzono młode zawodniczki, które najlepsze lata swoich karier mają dopiero przed sobą.

Pierwsze kolejki pokazały jednak, że odważny ruch się opłacał, bo Górnik zaprezentował nową jakość. Zarówno w meczu z GKS GieKSa Katowice (2:0), jak i AP Lotos Gdańsk (4:0) zespół grał z polotem oraz imponował zarówno postawą w defensywie, jak i ofensywie. W tym drugim elemencie kapitalnie odnajduje się Chinonyerem Macleans. 21-letnia Nigeryjka dołączyła do Górnika w letnim oknie transferowym i stała się jedną z liderem zespołu. W Gdańsku skompletowała hat-tricka i jest liderką wyścigu o koronę najlepszej strzelczyni. Te pozycje dzieli z doświadczoną Anną Gawrońską z Medyka POLOmarket Konin.

W Gdańsku listę strzelczyń uzupełniła Aleksandra Posiewka. 16-latką to jedno z odkryć trenera Makarewicza. Niewielu ekspertów spodziewało się, że ta nastolatka tak szybko stanie się jedną z najważniejszych postaci ekipy walczącej o odzyskanie mistrzostwa Polski.

Od kilku dni Posiewka ma w kadrze jeszcze młodszą koleżankę. W poniedziałek ogłoszono, że dwuletnią umowę z Górnikiem podpi-



Aleksandra Posiewka jest jedną z liderek Górnika Łęczna w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sała Emila Szymczak. 15-letnia pomocniczka to jedna z najbardziej utalentowanych zawodniczek w naszym kraju. Do tej pory występowała w zespole MUKS Żaki Szczecin, gdzie występowała głównie z chłopcami. – Dzięki temu jestem przyzwyczajona do większej intensywności treningowej. Bardzo mi się to podoba i na pewno pomoże mi to zaadaptować się do gry w najwyższej klasie rozgrywkowej. Uważam, że mam dobry przegląd pola i dobrze rozgrywam piłkę. W tym sezonie chciałabym

jak najszybciej zadebiutować w Ekstralidze i pokazać się z jak najlepszej strony oraz przyłożyć się do sukcesów drużyny CLJ U-17. Transfer do Górnika daje mi szansę na dalszy rozwój oraz możliwość trenowania z doświadczonymi zawodniczkami, które występują na co dzień w Ekstralidze – mówi w klubowych materiałach Emilia Szymczak.

Być może Szymczak otrzyma szansę debiutu w Ekstralidze już podczas sobotniego spotkania z AZS UJ Kraków. Rywalizacja w Łęcznej rozpocznie się o godz. 12. (kk)

RUSZAJĄ NIŻSZE LIGI

W najbliższy weekend rozpoczną się rozgrywki w Centralnej Lidze Juniorek U-17. Górnik Łęczna, jedyny reprezentant województwa lubelskiego, w tych zmaganiach w inauguracyjnej kolejce zagra na wyjeździe z UKS 3 Weronica Staszówka Jelna. Poza tym rywalami wicemistrzyń Polski w tej kategorii wiekowej będą jeszcze Football Wizards, KS Unia Opole, Bronowianka Kraków, CWKS Resovia Rzeszów, KS SWD Wodzisław Śląski, UKS SMS Łódź, BTS Rekord Bielsko-Biała i 1 KS Ślęza Wrocław.

W ten weekend ruszają również rozgrywki IV ligi kobiet. Do nich zgłosiły się natomiast UKS Pionier PSW Biała Podlaska, UKS Niedźwiadek Chełm, Iskra Krzemień, Perły Lublin, Kinga Krasnystaw, KKP Unia II Lublin, KS Kraśnik, GKS Górnik II Łęczna.

Liczą na pierwsze zwycięstwo

EKSTRALIGA RUGBY W sobotę o godzinie 14 Edach Budowlani Lublin zmierzą się na własnym stadionie z Up Fitness Skrą Warszawa

P o bardzo dobrym występie w Sochaczewie w inaugurację z Orkanem lublinianie, po raz pierwszy w tym sezonie, zaprezentują się swoim kibicom. Już w środę zawodnicy oraz sztab szkoleniowy zachęcali kibiców rugby w mieście rozdając wejściówki na sobotnie starcie na ul. Krasieńskiego. Fani Edach Budowlanych z pewnością będą chcieli obejrzeć na żywo w akcji swoich ulubieńców. Tym bardziej, że pierwszy mecz lublinian wypadł naprawdę okazale. Wzmocniona zawodnikami z Republiki Południowej Afryki Barendem Potgieterem i łącznikiem ataku Jamesem Campbellem, jak też wychowankami Piotrem Skałeckim i Piotrem Psujem lubelska piętnastka wyglądała bardzo dobrze w grze ofensywnej, jak też w defensy-



Po dobrej grze przeciwko brązowemu medalistcie Orkanowi Sochaczew kibice Edach Budowlanych liczą na zwycięstwo ze Skrą Warszawa

FOT. GRZEGORZ DEC/RUGBY FOTO

wie. O swojej klasie przekonał już na początku pobytu w Lublinie Campbell. Łącznik ataku tylko raz pomylił się przy wykonywaniu rzutu karnego. W meczu zdobył 17 punktów, wykorzystując pięć karnych. W poczynaniach Edach Budowlanych widać już było rękę nowego szkoleniowca, także rodem z Republiki Południowej Afryki, Hendrika Wentzela.

Trzeba pochwalić drużynę za realizację w przeważającej większości założeń tak-

tycznych i skuteczne neutralizowanie mocnych stron rywala. W pierwszej połowie brązowi medalisci nie mogli znaleźć recepty na twardą postawę w defensywie i szeroką grę atakiem lublinian. Porażka zaledwie różnicą

jednego punktu z mającym, po raz kolejny, medalowe aspiracje Orkanem, 22:23 jest dobrym prognostykiem na sobotnie starcie z ubiegłorocznym uczestnikiem tzw. małego finału. Skra na swoim boisku przegrała brązowy medal ulegając właśnie ekipie z Sochaczewa 0:17.

Na inaugurację stołeczna piętnastka nie miała litości dla rywala z Krakowa. Skra rozgromiła Juvenię 53:14. Większość punktów zdobyli gracze zagraniczni: Pavlo Pasichnyk 15 (trzy przyłożenia), Paul Fihaki 10 (dwa), Siokivaha Halaifuana 8 (cztery podwyższenia), Jonathan O'Neil 5 (przyłożenie), Bercho Botha 5 (przyłożenie). Po jednym przyłożeniu dołożyli Jan Cal i Ksawery Struss. Wygrana za pięć punktów dała warszawianom fotel wicelidera, tuż za plecami mistrza Ognia

Sopot. Warto dodać, że od sierpnia klub z Warszawy zyskał nowego sponsora tytularnego. Została nim firma Up Fitness. O stabilizację finansową kibice Skry mogą być zatem spokojni.

Lublinianie chcą zainkasować pierwszy komplet punktów. Gospodarze mają też w pamięci kwietniową porażkę w Lublinie 17:19. Mecz mógł zakończyć się wygraną, gdyby w ostatniej akcji rzut karny wykorzystał Smilko Debrenliev. Bułgar nie trafił między słupy i cztery punkty pojechały do stolicy. Jak będzie w sobotę w Lublinie? – Mamy nadzieję, że im dłużej drużyna będzie trenować w komplecie, tym bardziej będziemy się zrywać. Jestem pewien, że w każdym kolejnym meczu będziemy grać coraz lepiej – zapowiada lubelski szkoleniowiec.

(GROM)

Sukces lubelskich juniorów

ŻUŻEL Po raz pierwszy w historii juniorzy Motoru Lublin triumfowali w finale Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych. Tercet „Koziołków” był najlepszy na turnieju w Częstochowie

P przed zawodami faworytów do złota było dwóch – oprócz Motoru, pod uwagę brany był także Bocar Włókniarz Częstochowa. I faktycznie, obie te ekipy miały najwięcej do powiedzenia podczas śródowej rywalizacji.

Lublinianie byli tego dnia niemal nie do powstrzymania, co tylko potwierdzają ich zdobycze punktowe. Mateusz Cierniak zbierał 15 punktów z trzema bonusami. Z kolei Wiktor Lampart miał 14 „oczek” i dwa bonusy. W składzie był również Jan Młynarski, jednak on nie wyjechał na tor.

Motor z dorobkiem 29 punktów zwyciężył w finale MMPPK. Drugie miejsce zajęli gospodarze (24 punkty), a trzecie młodzi żużlowcy tarnowskiej Unii (19). Dalej w zestawieniu byli: Unia Leszno (18), KS Toruń (16), ROW Rybnik (11) oraz Maszewski GKM Grudziądz (9).

Przypomnijmy, że to nie pierwszy medal dla Lublina w historii MMPPK. W 2019 roku w Gorzowie Wielkopolskim Wiktor Lampart, Wiktor Trofimow oraz Maciej Kuromonow wywalczyli srebro, przegrywając jedynie z Falubazem Zielona Góra. **(KYKU)**



W piątek w Mielcu Michał Mak zagra przeciwko swojemu bratu bliźniakowi Mateuszowi

FOT. PIOTR MICHALSKI

Pojedynek bliźniaków

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W meczu otwarcia szóstej kolejki Górnik Łęczna zmierzy się na wyjeździe z drużyną Stali Mielec. Będzie to pierwszy w historii pojedynek obu zespołów na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce

P o wywalczeniu dwóch awansów z rzędu trener Kamil Kiereś i jego podopieczni wciąż nie do końca zaadaptowali w rozgrywkach PKO BP Ekstraklasy. Łęcznie po pięciu meczach mają na koncie dwa punkty na co złożyły się dwa remisy i trzy porażki. Z takim bilansem Łęcznie zajmują ostatnie miejsce w ligowej tabeli. W piątek będą mieć szansę na poprawę tego dorobku w wyjazdowym starciu ze Stalą Mielec. Ekipa z Podkarpacia obecnie również znajduje się w strefie spadkowej i ma na koncie dwa punkty więcej od Łęcznian. Zespół trenera Adama Majewskiego do tej pory jeden mecz zremisował i jeden wygrał – 2:1 u siebie

z Wisłą Kraków, która w minioną sobotę pewnie wygrała w Łęcznej.

Mecz w Mielcu dla obu drużyn będzie pierwszym w historii starciem na poziomie ekstraklasy. Oba zespoły w przeszłości nie grały ze sobą zbyt często, bo mierzyły się zaledwie sześć razy. Bilans jest remisowy – trzy razy wygrywał Górnik, a trzy razy lepsi okazali się mielczanie. Ostatni raz oba zespoły grały ze sobą w sezonie 2017/2018. Jesienią w Łęcznej po iście szalonym meczu Stal wygrała 4:3, a w rewanżu również okazali się lepsi zwyciężając 1:0.

Pojedynek Stali z Górnikiem może okazać się dla obu ekip niezwykle ważny i śmiało może być nazywany meczem o przysłówio-

we „sześć punktów”. Kibice „zielono-czarnuch” czekają bowiem na upragnieniem na przełamanie i pierwszy komplet punktów swojego zespołu. Piątkowe starcie będzie mieć jednak jeden, dodatkowy smaczek. – Każdy mecz jest ciężki. Wiemy, że Górnik w tym sezonie nie wygrał jeszcze ani razu i to jest ich największy problem. My będziemy chcieli zgarnąć trzy punkty, bo w tej lidze każdy może wygrać z każdym – mówi Mateusz Mak, pomocnik Stali, który w piątek prawdopodobnie zagra przeciwko swojemu bratu bliźniakowi Michałowi, zawodnikowi Górnika. – W tym sezonie wygraliśmy z Wisłą Kraków, a ostatnio przegraliśmy 1:4 z Pogonią Szczecin choć

równie dobrze mogliśmy tamto spotkanie wygrać. Uważam, że idziemy dobrą drogą. Natomiast na myśl, że zagram przeciwko Michałowi pojawiają się zawsze dodatkowe emocje. Nasze siostry będą na trybunach i w piątek okaże się, kto z tej konfrontacji wyjdzie zwycięsko – dodaje.

W kadrze Górnika na mecz ze Stalą pod znakiem zapytania stoi występ Janusza Gola. Natomiast w ekipie gospodarzy zabraknie Aleksandara Koleva, który w meczu z Pogonią nabawił się kontuzji barku. Początek piątkowego spotkania zaplanowano na godzinie 18. Bezpośrednią transmisję z meczu będzie można obejrzeć na antenie stacja Canal+ Sport oraz nSport+.

Nie wykorzystały szansy

MISTRZOSTWA EUROPY SIATKAREK Na zakończenie fazy grupowej reprezentacja Polski przegrała z Bułgarią 1:3. Była to pierwsza porażka po serii czterech wygranych. W 1/8 finału Biało-Czerwone zmierzą się w niedzielę z Ukrainą, trzecim zespołem grupy D

S tawką potyczki z gospodyniąmi było pierwsze miejsce w grupie B, która swoje mecze rozgrywała w Płowdiw. Biało-Czerwone były w komfortowej sytuacji. Do utrzymania pierwszej lokaty wystarczyła nawet porażka, ale w pięciu setach. Dodatkowo, podopieczne trenera Jacka Nawrockiego, miały na koncie cztery zwycięstwa, Bułgarki – jedną porażkę 2:3 z Niemkami. Ponadto, bilans naszej reprezentacji w spotkaniach z Bułgarią w tym wieku był imponujący: 10-0. W tym roku Polki wygrały towarzysko 3:1 i 3:2.

Niewiele zabrakło, aby starcie zakończyło się tie-breakiem. Po znakomitym pierwszym secie, w którym nasze siatkarki były lepsze w każdym elemencie, coś zacięło się w kolejnych odśrodkach. Mocną stroną Biało-Czerwonych była gra obronna oraz blok. Skuteczność w ataku



Porażka z Bułgarią zepchnęła Polki na drugie miejsce w tabeli. Ich rywalem w 1/8 finału będą Ukrainki, zaś w ćwierćfinale mogą być faworyzowane Turczynki

FOT. EUROVOLLEY.CEV.EU

w pierwszej odśrodku to 60 procent. Nie do zatrzymania były nominalna atakująca Magdalena Stysiak oraz skrzydłowa Zuzanna Górecka.

Od drugiego seta to już nie była ta sama reprezentacja Polski. Spadła skuteczność w ataku, bloku, słabiej zaczęło funkcjonować przyjęcie. Trener Jacek

Nawrocki zaczął szukać rozwiązań tych problemów, ale bezskutecznie – górą były Bułgarki. Nasze siatkarki obudziły się dopiero w końcówce czwartego seta. Przegrywały już 15:23, a mimo to najpierw doprowadziły do wyniku 20:24, by następnie obronić trzy meczbole. Niestety, atakująca ze skrzydła Górecka nadziałła się na bułgarski blok. Porażka 1:3 zepchnęła Polki na drugie miejsce w tabeli. W 1/8 finału, w niedzielę zagrają z Ukrainą. Rywalki przegrały dwa pierwsze mecze w turnieju: 0:3 z Holenderkami i 0:3 z Turczynkami, by następnie odnieść trzy kolejne zwycięstwa: 3:1 z Finkami oraz po 3:0 ze Szwedkami i Rumunkami. Przegrana z Bułgarią to trudniejsza droga do strefy medalowej. Jeśli ograją Ukrainę zagrają z faworytem Turcją, która nie powinna mieć problemów z pokonaniem Czech. **Pozostałe pary 1/8 (zespoły**

z grup B i D): Bułgaria – Szwecja • Turcja – Czechy • Holandia – Niemcy.

Końcowe rozstrzygnięcia w grupach A i C, z których zostały utworzone kolejne cztery pary 1/8 (zagrają zespoły z miejsce 1-4 w każdej z grup) poznaliśmy po zamknięciu wydania. **Grupa B:** Hiszpania – Niemcy 0:3 (13:25, 17:25, 21:25).

1.	Bułgaria	5	13	14:4
2.	Polska	5	12	13:5
3.	Niemcy	5	11	13:6
4.	Czechy	5	6	8:10
5.	Hiszpania	5	2	4:14
6.	Grecja	5	1	2:15

Grupa D: Szwecja – Holandia 0:3 (21:25, 20:25, 13:25) • Rumunia – Ukraina 0:3 (15:25, 17:25, 11:25).

1.	Turcja	5	15	15:1
2.	Holandia	5	12	12:4
3.	Ukraina	5	9	9:7
4.	Szwecja	5	5	6:11
5.	Finlandia	5	4	6:13
6.	Rumunia	5	0	3:15

Przygotowania poprzez start

KOLARSTWO Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw zajęły 7 miejsce w finale paraolimpijskiej rywalizacji kolarek torowych w próbie czasowej na 1000 metrów

Taką informację podał portal sport.TVP.pl. Złoty medal zgarnęły Holenderka Larissa Klaassen i jej przewodniczka Imke Bommmer. Dziesięć duetów zaprezentowało się na tokijskim wiodromie w finale próby czasowej na 1000 metrów. Dwa spośród nich stanowiły reprezentantki Polski. Kiryła i jej przewodniczka Teclaw pokonały dystans w czasie 1:12,354. Pozwoliło im to zająć siódme miejsce w stawce. Putyra i Bańkowska skończyły zaś z rezultatem 1:13,212 i zostały sklasyfikowane na ósmej pozycji. To nie koniec rywalizacji naszych kolarek – pojadą jeszcze w wyścigu na 3000 metrów na dochodzenie na torze, a także w wyścigu na szosie. – Wyścig na 1 kilometr to konkurencja sprinterska, tak naprawdę przygotowanie do 3 kilometrów, które przed nami pojutrze – zapowiadają kolarki Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw w rozmowie z TVP. – Ten tor jest szybszy niż ten, który mamy w Pruszkowie. Nie nastawiamy się jakoś szczególnie na tor, bardziej na szosę, ale miło tu być – powiedziała Kiryła. – Liczymy się na pokazanie z jak najlepszej strony – wtórowała jej Teclaw. – Nie przyjechałam tu tylko jako była mistrzyni olimpijska. Wszystko zaczęliśmy przecież od nowa, mamy czystą kartę. Dopóki nie dogadamy się w pełni na tandemie, a jeździmy ze sobą od niedawna, dopóty nie można porównywać tego, co jest teraz, z tym, co było kiedyś – powiedziała złota medalista igrzysk paraolimpijskich w Rio de Janeiro W czołowej „piątce” zmieściły się aż trzy tandemy z Wielkiej Brytanii. Najlepszy z nich (Aileen McGlynn i Obe i przewodniczka Helen Scott) uplasował się na drugim miejscu. Po złoto sięgnęły Holenderki: Klaassen i Bommmer. Podium uzupełniły natomiast Belgijki: Griet Hoet i Anneleen Monsieur. We wczorajszej rywalizacji Justyna Kozdryk sięgnęła po brązowy medal w rywalizacji ciężarowców do 45 kilogramów. Podium dało jej podniesienie 101 kilogramów. Sztangistka Startu Radom miała już w swoim dorobku medal igrzysk paraolimpijskich. W 2008 roku była druga na imprezie w Pekinie.

Multi Multi (26.08), godz. 14

1, 4, 18, 19, 20, 23, 29, 31, 34, 38, 43, 44, 64, 66, 67, 73, 76, 77, 78, 79. Plus 78.

Multi Multi (25.08), godz. 21.50

1, 2, 3, 8, 10, 11, 12, 14, 15, 19, 21, 29, 41, 47, 49, 54, 63, 68, 71, 78. Plus 2.

Mini Lotto (25.08)

2, 3, 9, 13, 37.

Ekstra Pensja (25.08)

3, 6, 7, 11, 31 – 3.

Ekstra Premia (25.08)

1, 2, 10, 21, 32 – 4.

Kaskada (26.08), godz. 14

7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 20, 22, 24.

Kaskada (25.08), godz. 21.50

1, 3, 6, 9, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 24.

Super Szansa (26.08), godz. 14

3, 9, 0, 7, 0, 4, 0.

Super Szansa (25.08), godz.

21.50

2, 3, 6, 4, 9, 7, 7.

KARTKA Z KALENDARZA

1492

Jan I Olbracht został
wybrany na króla Polski

1863

w Petersburgu urucho-
miono pierwszą linię
tramwaju konnego

1955

ukazało się pierwsze
wydanie „Księgi Rekor-
dów Guinnessa”

1962

wystrzelono amerykań-
ską sondę wenusjańską
Mariner 2

1964

urodził się Andrzej Chyra,
polski aktor

1971

premiera filmu „Nie lubię
poniedziałku” w reżyserii
Tadeusza Chmielewskiego

1978

dokonano oblotu samo-
lotu rolniczego PZL M18
Dromader

1979

urodził się Aaron Paul,
amerykański aktor,
znany z roli Jessego
Pinkmana w serialu
„Breaking Bad”

1991

urodziła się Monika
Hojnisz, polska biathlo-
nistka, brązowa meda-
listka Mistrzostw Świa-
ta w Novym Měście
(2013) w biegu masowym

2003

Robert Korzeniowski
zdołał podczas IX
Mistrzostw Świata w
Lekkoatletyce w Paryżu
złoty medal w chodzie
na 50 km, ustanawiając
rekord świata czasem
3:36:03

51

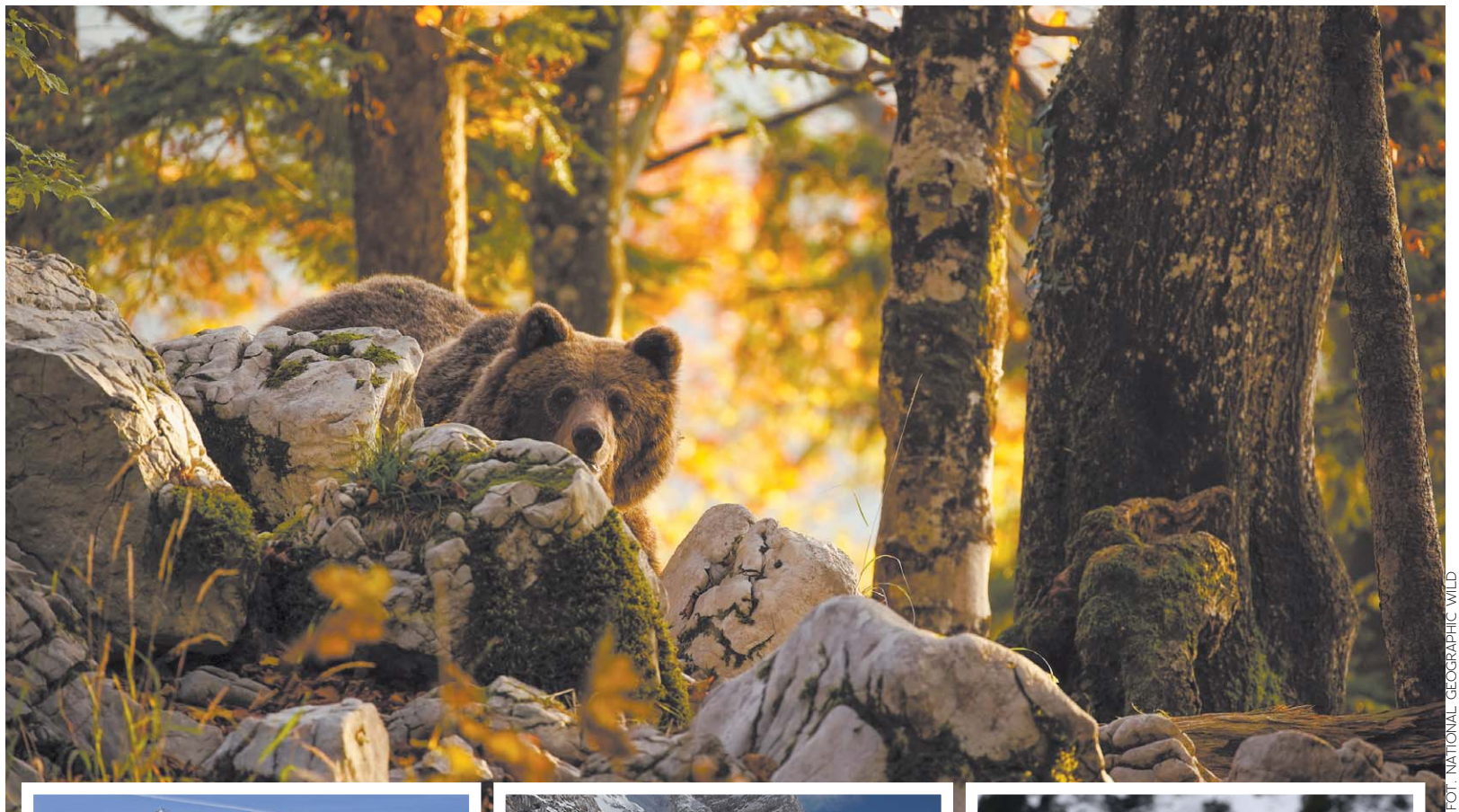
procent głosujących w
referendum obywateli
Szwecji opowiedziało się
przeciwko wprowadze-
niu prohibicji. Referen-
dum odbyło się 27
sierpnia 1922 roku

Szpital New Amsterdam

SERIALE Kierowany przez dr. Maksa Goodwina (w tej roli Ryan Eggold) „Szpital New Amsterdam” powraca w drugim sezonie z nowymi - wzruszającymi i inspirującymi - historiami z najstarszego ośrodka medycznego w USA. W drugiej odsłonie produkcji Goodwin wraz ze swoim zespołem lekarzy i pielęgniarek kontynuuje swoją walkę o zapewnienie najlepszej opieki swoim pacjentom, jednocześnie borykając się ze skostniałym i niewydolnym systemem ochrony zdrowia, który również wymaga poważnej kuracji. Premiera 2. sezonu serialu „Szpital New Amsterdam” we wtorek, 14 września o godzinie 19:30 na kanale FOX.



Surowe piękno



DO ZOBACZENIA Rozciągające się na długości ponad 1200 km od Morza Śródziemnego do Morza Adriatyckiego Alpy łączą osiem krajów. Od poziomu morza do szczytów wznoszących

się na wysokość ponad 3,5 kilometra, mamy do czynienia z miksem alpejskiej dzikiej przyrody i śródziemnomorskiego ekosystemu. Strome skały, lód, siarczysty mróz, śnieżyce, lawiny,

niedostatek pożywienia - to tylko kilka z trudności, z którymi muszą się mierzyć alpejskie zwierzęta. Udać im się przeżyć dzięki rozwijanym przez wieki metodom przetrwania. Mimo skrajnie

surowych warunków w najwyższych górach Europy, życie toczy się tu nieustannie, także zimą. A wszystko to będzie można zobaczyć w programie „Alpy: Surowe piękno” w ramach cyklu

„Przyrodnicze cuda Europy” na National Geographic Wild. Premiera: w niedzielę, 26 września o godzinie 15.

Humor i emocje



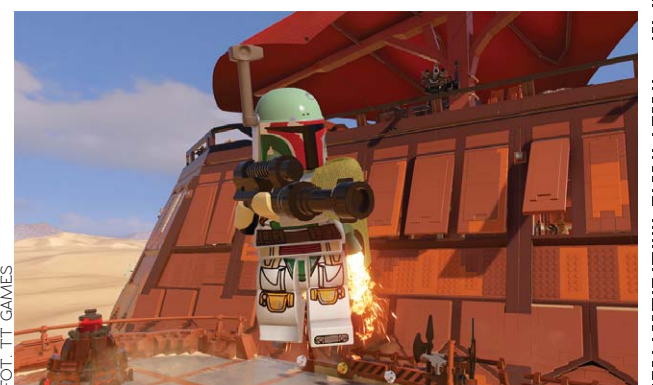
NA SCENIE Widowisko muzyczno-cyrkowe w wykonaniu Łukasza Jemioły i Jakuba Szweda będzie można zobaczyć w Centrum Spotkania Kultur dziś o godzinie 19. Jemioła & Szwed to niezwykle ciekawy muzyczno-impro wizatorsko-kabaretowy duet. Show w wykonaniu Łukasza Jemioły i Jakuba Szweda to widowisko pełne humoru, emocji i muzyki na żywo.

Łukasz Jemioła to lubelski bard - wokalista, gitarzysta, twórca piosenek i nauczyciel muzyki. Z kolei Jakub Szwed jest artystą cyrkowym i członkiem zarządu Fundacji Sztukmistrz. Ich pokazy zawsze pełne są radosnej spontaniczności i niesamowitej energii. Bezpłatne wejściówki na wydanie dostępne są w kasie CSK. **DAD**

Kosmiczne klocki

GRAMY LEGO Gwiezdne wojny: Saga Skywalkerów, czyli kolejne połączenie klocków, gwiezdnej przyrody i humoru ukaże się wiosną przyszłego roku. Na PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X i One oraz Nintendo Switch.

Gra, jak zapowiadają twórcy z TT Games, posiada najwięcej grywalnych postaci ze wszystkich gier w serii LEGO Gwiezdne wojny. Gracze doświadczą w niej pojedynków na miecze świetlne, strzelanin blasterami oraz akcji z każdej części sagi Skywalkerów. Do walki z siłami zła staną znane z filmów postacie takie jak Luke Skywalker,



Rey, Obi-Wan Kenobi, Finn, BB-8 oraz wielu innych bohaterów.

W grze znajdą się również pojazdy i statki kosmiczne. Będzie Sokół Millennium, będą Gwiezdne Niszczyciele,

X-wingi i myśliwce TIE Najwyższego Porządku. Wraz z postętami w fabule zostaną odblokowane kolejne planety, które będzie można odwiedzić i eksplorować.

(RAD)